



Pożegnaliśmy zespół „Śpiewające Rodopy”

21 bm. pożegnaliśmy bułgarski Zespół Pieśni i Tańca „Śpiewające Rodopy”, który na zaproszenie ZDK HIL bawił u nas z gościnną w formie rewidzji (jak już pisaliśmy, poprzednio przebywał w Bułgarii Zespół Pieśni i Tańca Zakładowego Domu Kultury HIL).

Goście bułgarscy w czasie swego występu w Hali Widowiskowej dali piękny pokaz autentycznej sztuki ludowej z górskiego, południowego regionu Bułgarii jakim jest ziemia rodopska. Piękne stroje regionalne, silne głosy, oryginalny taniec z elementami „góralszczyzny” i wpływami choreografii Wschodu, charakterystyczny smutek w pieśniach (Bułgaria przeszła 500 lat znajdowała się w niewoli tureckiej), kapela z udziałem kobziarzy, fujarek itp. — wszystko to dla nas nieco egzotyczne — przyjęte zostało ciepło i z sympatią przez nowohucką widownię.

W pożegnalnej kolacji po występie oprócz naszych gości, wzięli także udział przedstawiciele kierownictwa huty i Prezydium Rady Narodowej z dzielnicy. W imieniu kierownictwa HIL serdecznie pożegnał zespół ze Smolian i sekretarz KF PZPR tow. T. WACHOWSKI. Kierownik Wydz. Prop. KW PZPR w Smolian tow. W. PALAGACZEW mówił o wrażeniach z pobytu w naszym kraju i podziękował za okazane wyrazy sympatii i tradycyjnie polską gościnność. Dobrych drogi naszym gościom życzył kierownik ZDK tow. J. ZABICKI.

Wzajemna wymiana obu zespołów przyczyniła się do nawiązania nowych serdecznych więzi między polskim i bułgarskim ruchem artystycznym. (w)

29 BM. O GODZ. 14.30 ODBĘDĄ SIĘ W HIL PLENARNE OBRADY KOMITETU FABRYCZNEGO PZPR POŚWIECONE REALIZACJI UCHWAŁ WRZESNIOWEGO PLENUM Z UB. ROKU W SPRAWIE PRACY IDEOWO-POLITYCZNEJ W ORGANIZACJI PARTIJNEJ HUTY IM. LENINA.

Plany kwartalne przed terminem!

- Kilka wydziałów już na mecie
- Zadania dla pozostałych: równać do najlepszych

ZA KILKA DNI koniec III kwartału br., a więc i bilans kolejnego etapu pracy huty. Jakimi wynikami zamkamy ten etap? Trzeba przyznać, że kilka załóg HIL spisało się bardzo dobrze, przedterminowo wykonując swe plany produkcyjne. W czołówce najlepszych utrzymuje się załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej, która jako pierwsza w naszej hucie zameldowała o wykonaniu zadań III kwartału. Przewiduje się, że dostarczy ona jeszcze dodatkowo do końca bież. miesiąca ok. 19.000 ton stali. Gratulujemy!

Drugim wydziałem na mecie jest Walcownia Drobnych Profili. Przewidywana dodatkowa produkcja wyniesie ponad 6 tys. ton drobnych profili. W chwili pisania tej informacji (22 bm.) w szybkim tempie zmierzała do wykonania planowych zadań III kwartału załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Jeszcze dzień, dwa i złoży ona meldunek o pełnej realizacji swych kwartalnych zadań. Przewidywana dodatkowa produkcja wyniesie ok. 840 km rur stalowych. A teraz o wynikach produkcyjnych za 9 miesięcy br. Najlepsi w tym okresie okazali się również stalownicy z Konwertorowej. Wykonali plan za 9 miesięcy br. już w dniu 2 września. Ich dodatkowa produkcja stali wyniesie ok. 72 tys. ton. Kilka dni później (było to 6 września) plan wykonała załoga Walcowni Drobnej. Przewidywana dodatkowa produkcja wyniesie ok. 18 tys. ton drobnych profili. 11 września meldunek o wykonaniu zadań produkcyjnych za 9 miesięcy br. złożyła załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Wyprodukowała ona jeszcze dodatkowo ok. 2,5 tys. km rur. 14 września wykonała plan załoga Wydziału Walcowni Wstępnej, ale tylko w asortymencie kęśw. Dodatkowa produkcja wyniesie ok. 24 tys. ton. 22 września wykonała plan załoga Walcowni Dru. Dostarczy ona jeszcze dodatkowo ok. 7 tys. ton. I ostatni wydział, który jest już na mecie — Ocykownia Blach. Dodatkowa produkcja wyniesie ok. 3 tys. ton. (jd)

MPK zawiadamia

Dyrekcja MPK zawiadamia, że w dniu 25. IX, br. tj. w niedzielę w związku z robotami sieciowymi przy Centrum Administracyjnym HIL nastąpi przerwa w komunikacji tramwajowej od godziny 8.30 do 12.00. W tym czasie tramwaje kursować będą tylko do Placu Centralnego w Nowej Hucie. Komunikacja w kierunku Walcowni i Cementowni odbywać się będzie autobusami z Placu Centralnego. (g)

29 października konferencja hutniczej organizacji

Plenum KF omówiło przygotowania do fabrycznej konferencji PZPR

21 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Fabrycznego partii. W toku obrad poświęconych w całości przygotowaniom do sprawozdawczo-wyborczej konferencji organizacji partyjnej huty omówiono i zatwierdzono sprawozdanie na konferencję oraz kierunki pracy partyjnej i działalności społeczno-politycznej KF PZPR na lata 1966—1968. Ten drugi dokument służyć będzie konferencji fabrycznej za podstawę przy opracowaniu programu działania.

Ze sprawozdaniem na konferencję zapoznał członków plenum i sekretarz KF PZPR w HIL tow. Tadeusz Wachowski. M. in. podkreślił on, że przy opracowywaniu materiałów na konferencję kierowano się nie tyle tym, żeby stanowią one fotografię dorobku, co potrzebą analitycznego spojrzenia z uwzględnieniem postulatów wynikających ze stanu faktycznego.

W zatwierdzonym przez plenum sprawozdaniu na konferencję fabryczną uwzględniono się wkład wrześniowego plenum z ub. r. do pracy naszej organizacji, nowe formy działania w sensie organizacyjnym, pracy polity-

cznej i propagandowej, wzmoczenie krytyki braków i dalszą aktywizację pracy ideowo-wychowawczej, podniesienie poziomu działalności informacyjno-propagandowej (do czego przyczyniło się przeorganizowanie i wzmocnienie Ośrodka Informacji i Propagandy). Sprawozdanie na konferencję uwzględnia również szeroko problematykę gospodarczą HIL oraz socjalną.

Po dyskusji nad sprawozdaniem na konferencję KF, w której wzięli udział zgłaszając uwagi towarzysze — Kna-wa, Kaczor, Węgiel, Wieczorek — w następnym punkcie obrad sekretarz KF PZPR tow. Marian Najduchowski omówił kierunki pracy partyjnej oraz działalności społeczno-politycznej na lata 1966—1968.

Zawierające obszerny zarys całokształtu działalności fabrycznej organizacji partyjnej, kierunki jej pracy określone zostały w oparciu o plenum KW PZPR poświęcone postawie członka partii i jego obliczu ideowo-moralnemu. Kierunki pracy organizacji opracowane zostały poza tym z myślą o dalszej jej rozbudowie, rozszerzeniu demokracji partyjnej i pełniej-

szemu stosowaniu leninowskich norm życia partyjnego.

W trzecim punkcie obrad plenum zatwierdziło dwie komisje, których celem będzie przygotowanie konferencji sprawozdawczo-wyborczej, której termin został ustalony na 29 października br. W skład komisji organizacyjnej zostali wybrani: M. Najduchowski, A. Grabczyński, M. Kołodziec, J. Nowotny, J. Liszka, A. Miodowicz, J. Wosik i A. Nowicki. Do komisji propagandowej wybrano towarzyszy: L. Kowara, J. Danieluka, J. Węglę, F. Rożkę, J. Zabickiego, A. Peszkę i R. Wolskiego.

Na zakończenie plenum obrady jego podsumował i sekretarz KF PZPR w HIL tow. T. Wachowski. Wskazując na główne momenty pracy organizacyjnej, które zadekują o sprawnym przygotowaniu konferencji fabrycznej, i sekretarz zwrócił również uwagę na decydujące znaczenie analizy naszego dorobku w zakresie działalności politycznej, ideowo-wychowawczej i na potrzebę analizy nowych form pracy związanych z realizacją uchwał majowego plenum KW z br. oraz wrześniowego plenum KF z ub. r. (rw)

Przodują

Żałoga Oddziału Ocykowni Blach P-62 wykonała plan 9 miesięcy br. już w dniu 23 września. Do końca miesiąca oddział ten wyprodukuje jeszcze ok. 3000 ton blachy.

A oto grupa przodujących pracowników Ocykowni: ANDRZEJ WOZNAK — I ocykownik, STEFAN CIEŚLAK — I operator, STANISŁAW KOZIOL — rozdzielacz, LEOPOLD BOCEK — wadownik, FRANCISZEK NIEMIEC — I ocykownik, ANTONI OLEKSA — kierownik wózka, JOANNA BADURA — ewidentka, ANTONI WALCZAK — I operator, KAZIMIERZ JEŻ — I operator i JAN PIERON — sortowacz-pakowacz.

Fot. JANUSZ PODLECKI

Instruktorzy PZPR w HIL

Spotkanie instruktorów partii z dzielnicy Krakowa i woj. krakowskiego z przedstawicielami Komitetu Fabrycznego PZPR HIL, miało na celu wymianę doświadczeń pracy partyjnej. Instruktorzy zostali przyjęci przez sekretariat KF w dniu 21 bm. I sekretarz KF tow. WACHOWSKI udzielił obszernej informacji o pracy organizacji partyjnej huty i zapoznał uczestników spotkania z cyklem produkcyjnym i problematyką gospodarczą kombinatu. Następnie uczestnicy spotkania zwiedzili kombinat, po czym zostali przyjęci przez kierownictwo polityczne i gospodarcze Zakładu Koksochemicznego.

Kierunki i formy pracy Komitetu Zakładowego PZPR przedstawił I sekretarz KZ tow. WĘGIEL. Dyskusja toczyła się wokół problemów związanych z działalnością terenowych grup partyjnych oraz wprowadzaniem w życie uchwały Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

K. WIŚNIEWSKI
Korespondent



Minał rok od wrześniowego plenum KF PZPR poświęconego sprawom ideowo-moralnym i politycznym wychowania członków partii. I oto teraz, 29 września, mamy zbilansować efekty pracy prowadzonej w ciągu tego czasu. Mogłoby ktoś zapytać: czy w partii potrzebne jest zwracanie aż tak wielkiej uwagi na te sprawy? Przecież przychodzą do niej ludzie mający określoną postawę, wiedzący w dodatku o tym, że wstępując do organizacji będzie się od nich więcej wymagać. A więc — po co szczególnie akcentować te sprawy, ujmować je nawet jako określony kierunek działania w danym okresie?

Zycie wykazuje, że nasza organizacja partyjna stale się rozrasta w poszczególnych wydziałach (obecnie liczy już prawie 6000 członków), przyjmowani są w jej szeregi coraz to nowi kandydaci. Ciągłe też zmienia się skład naszej organizacji na skutek tego, że część osób opuszcza kombinat przechodząc gdzie indziej do pracy. Wreszcie dominanta zagadnień gospodarczych w tak potężnym zakładzie przemysłowym, jak nasza huta, niejednokrotnie powoduje, iż kształtowanie postaw ideowych od-suwane jest na dalszy plan. Tymczasem wiadomo jest, że w warunkach socjalistycznego zakładu pracy, a nie prywatno-kapitalistycznego przedsiębiorstwa, gdy o wynikach pracy decyduje zbiorowa troska i gospodarność całej załogi, nie można rezygnować ze świadomego rozbudzania patriotyzmu i odpowiedzialności wszystkich za całość spraw i gospodarność. A te, są rezultatem — w pierwszym rzędzie — przodującej postawy i aktywności wszystkich członków partii.

Tę właśnie zbiorową świadomość, inicjatywę, poczucie odpowiedzialności i gospodarności, zwalczanie marnotrawstwa i biurokratyzmu, sobkostwa i ciągłe jeszcze mającego miejsce przekładania interesu osobistego nad społecznym — lansuje działalność partyjna, której istotą jest kształtowanie socjalistycznego patriotyzmu.

IDEOWOŚĆ

Plenum KF, które odbędzie się w przyszłym tygodniu, zajmie się wieloma sprawami. Powinno ono m. in. odpowiedzieć na następujące pytania:

Czy potrafimy skutecznie zwalczać wszelkie zło, biurokratyzm, obojętność, marnotrawstwo i inne niedomagania. Czy wykazujemy dostateczne zdecydowanie i konsekwencję w rozbudzaniu inicjatywy, samodzielności i podejmowaniu nowych form pracy odpowiadających środowisku? Czy wreszcie organizacje partyjne — stanowiąc kierowniczą siłę i sumienie załóg są dość aktywne, by zdecydowanie eliminować wszelką niefrasobliwość, brak odpowiedzialności, próby nadużywania stanowisk dla celów prywatnych i związanych z tym obłudę i dwulicowość oraz demoralizację i karierowiczostwo.

Działalność gospodarcza, w dodatku owocna i przynosząca efekty, musi się łączyć z rozbudzaniem robotniczej krytyki w organizacji partyjnej i na naradach produkcyjnych. Tylko troska wykazywana przez ogół pracujących warunkuje powszechny wzrost poczucia odpowiedzialności. Jak te sprawy u nas wyglądają? — I na to pytanie winniśmy odpowiedzieć w toku obrad plenum KF.

Praca partii polega na wspieraniu wszystkiego, co uczciwe, co wnosi do działania postęp i inwencję. Należy więc z całą siłą zwalczać konserwatyzm i dogmatyczne podejście do działalności mającej na celu usprawnienie ekonomiki huty i posuwanie naprzód postępu technicznego.

Aby plenum spełniło swoją rolę, winna być cechować atmosfera emocjonalnego zaangażowania i pryncypialnej troski, ideowej odpowiedzialności za pracę partii i zwalczanie obcej jej ideologii. Stwarzaniu takiego klimatu sprzyjać będzie niewątpliwie sam styl prowadzenia plenarnych obrad, coraz bardziej rozpowszechniający się w naszej organizacji zwyczaj rezygnowania przez mówców z odczytywania przemówień z kartek, a w miejsce tego posługiwanie się тезami i notatkami. A to już jest novum w pracy. GNH

Przed VI Krajowym Zjazdem ZZH

JUŻ WKRÓTCE ROZPOCZNA SIĘ W KATOWICACH obrady VI Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Hutników. Toczyć się one będą w dniach 1 i 2 października br. W związku z przygotowaniem do Zjazdu gościliśmy w czwartek w hucie kierownictwo Zarządu Głównego ZZH w osobach: przewodniczącego ZG tow. JÓZEFA KIESZCZYŃSKIEGO, wiceprzewodniczącego ZG tow. ANTONIEGO DANIELA oraz sekretarza ZG tow. MARIANA OCIEPKĘ. Obecny był również przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. JAROSŁAW KARCEW-SKI. Na spotkanie, które odbyło się w Radzie Zakładowej Kombinatu, przybyli delegaci na Zjazd z naszej huty (jest ich dwudziestu), na czele z przewodniczącym RZK tow. JANEM STEFANIEM.

Spotkanie miało bardzo interesujący przebieg. Delegaci

wysłuchali najpierw informacji przewodniczącego ZG ZZH tow. J. Kieszczyńskiego o przygotowaniach do Zjazdu oraz o proponowanym porządku obrad. Głos następnie zabrał sekretarz ZG tow. M. Ocieпка, który omówił szczegółowo regulamin obrad Zjazdu, przedstawił proponowane składy komisji zjazdowych. Składy uzupełnione zostaną rzecz jasna w czasie obrad przez delegatów. Tow. Ocieпка przekazał delegatom HIL mandaty zjazdowe oraz wykonane drukami sprawozdania z pracy ZG ZZH.

W dyskusji głos zabrali tow. tow. J. Karcewski, J. Stefanik, K. Biedroń, I. Szparniak, Ł. Gądzik, A. Dalkowski, A. Daniel i J. Kieszczyński. Poruszone w niej zostały najistotniejsze problemy przebiegające się w pracy związkowej, wymieniono uwagi na temat szeregu spraw dotyczących załogi naszej huty oraz

w ogóle polskiego hutnictwa. Zagadnienia te powinny znaleźć wyraz w dyskusji jaka toczyć się będzie na Zjeździe w Katowicach. Warto wymienić pokrótce jakie to są zagadnienia. A więc: przede wszystkim: problemy ustasowania pracy, regulaminów odzieży roboczej i ochronnej, plac, rent, ruchu 4-brygadowego, bhp, kultury miejsca pracy, wypoczynku i turystyki, kolonii letnich, mieszkań i hoteli pracowników. Wiele z tych spraw przedstawia na zjeździe delegaci naszej huty. Ustalono, że głos w dyskusji

zabierze dwóch przedstawicieli HIL, podczas gdy inne zakłady hutnicze (nie wszystkie zresztą) reprezentowane będą w dyskusji tylko przez jednego mówcę. Z naszej strony poruszone zostaną również problemy Samorządu Robotniczego.

Na koniec kilka informacji o samym Zjeździe. Przewodnictwo obrad obejmie kolejno 6 towarzyszy (przeważnie przewodniczących Rad Zakładowych z największych hut). Rozpocznie obrady przewodnicząc im tow. Jan Stefanik. W czasie Zjazdu wystąpią w części artystycznej najlepsze zespoły amatorskie przemysłu hutniczego w liczbie ok. 500 osób. Nie zabraknie oczywiście zespołów ZDK HIL (jd)

dal Duniec (W-1), kula Grabowiec (ZO).

DRUGA LIGA LEPSZA OD PIERWSZEJ

W meczu pomiędzy reprezentacjami I i II ligi zwyciężyli II-ligowcy 1:0. Bramkę dnia strzelił Pawlak. I liga: Malarz, Krzywiec, Tomczak, Bujak, Skwarek, Partyka, Ociskowski, Sikora, Noga, Hąbryło, Sator.

II liga: Hymczak, Cisak, Zabrzeński, Furtak, Świsł, Kochański, Dudek, Suwała, Szaran, Pawlak.

FINAŁY PUCHARU GŁÓWNEGO ENERGETYKA

30 bm. na bocznym boisku Hutnika odbędą się decydujące spotkania piłkarskie o Puchar Głównego Energetyka. O godzinie 15 grać będą drużyny W-21 i W-22 o trzecie miejsce w końcowej tabeli (zespoły te zajmują aktualnie trzecie i czwarte miejsce z równą ilością punktów) — zgodnie z regulaminem — o ostatecznej kolejności decyduje dodatkowy mecz. O 16.15 spotkają się drużyny W-26 i W-80 w pojedynku o pierwsze miejsce. Drużyny te nie grały jeszcze ze sobą, w pozostałych spotkaniach odniosły wysokie zwycięstwa. Mecz zapowiada się bardzo atrakcyjnie.

Głównym trofeum tych rozgrywek jest puchar, ufundowany przez głównego energetyka mgr inż. Zb. Centkowskiego.

ZAWODY KOLARSKIE

...przełożone zostały z 24 bm. na 1 października godz. 15 na torze żużlowym Wandy.

Do młodzieży szkolnej

Dyrekcja Miejskiego Parku i Ogrodu Zoologicznego w Krakowie zwraca się do Was z prośbą o zbieranie żołądzi, które będą stanowiły zapasy na zimę dla niektórych zwierząt w ZOO.

Za każdy kg żołądzi otrzymacie od 2 do 2,50 zł zależnie od jakości. Uzbierane żołądki należy dostarczać do ZOO, Wola Justowska, ul. Leśna 23 w godzinach od 7 do 15.

Puchar KOZZ dla żeglarzy nowohuckich

W niedzielę odbywały się na Wiśle regaty żeglarskie o Puchar Krakowskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego w klasie „Cadet”. Żeglarze Yacht Clubu Budowlani Nowa Huta odnieśli duży sukces. Ich załoga Zieliński-Napierała zajęła pierwsze miejsce i zdobyła Puchar KOZZ.

XIII Spartakiada HIL

M. TABOREK MISTRZEM W PODNOSZENIU CIĘŻARKA

W tym roku zawodnicy startujący w podnoszeniu ciężarka mieli trudniejsze zadanie: wycisnąć dwa ciężarki 17-kilogramowe na przemian prawą i lewą ręką. Zwyciężył Marian Taborek (Agglomerownia — 98 podniesień) przed Tomaszem Mieszańcem (Walcownia Zimna) 70 i Tadeuszem Tonia (Agglomerownia) 60.

Drużynowo wygrała Agglomerownia 231 przed Walcownią Zimną 238 i Odlewniami 133.

ZMO NA PIERWSZYM MIEJSCU W LA

Tegoroczne zawody lekkoatletyczne Spartakiady przyniosły sukces Zakładowi Materiałów Ogniotrywających — 39 pkt, 2. Zakład Koksochemiczny 35 pkt, 3. Agglomerownia 34 pkt, 4. Walcownia Gorąca 33 pkt, 5. HPR 33 pkt.

W zawodach finałowych zwycięstw w poszczególnych konkurencjach odnieśli: MĘŻCZYZNI — 100 m Łoziński (HPR), 400 i 800 m Wątroba (DT), wszyscy Buczek (P-62), w dal Wasik (ZK), kula Szmidz (ZK); KOBIETY — 100 m Świadek (W-1), 200 m i skok w

gowej (przewody zawsze zamarzają w okresie zimowym), teraz więc zabezpiecza się załogę przed taką niespodzianką. Rzecz tylko w tym, że zabezpiecza się w zaiste ślamazarnym, żółtym tempie. Pracownicy wykonujący remont instalacji wodnej nie odbiegają szybkiego zakończenia roboty. Może by więc jakiś ich skłonić żeby zabrali się z sercem do pracy! Są chyba jakieś bodźce, aby nie kpić sobie z ludzi ciężko pracujących w Stalowni!

jd



W czasie spotkania z delegatami HIL. Po stronie prawej przewodniczący ZG ZZH tow. Józef Kieszczyński. Foto J. Podlecki

Zimna kąpiel niewskazana

Co mają robić pracownicy Oddziału Kafaru oraz Pieców Martenowskich Stalowni skoro od 20 już dni w ich szatni dostępna jest tylko zimna woda? Nie myć się po pracy w ogóle, czy raczej — ryzykując chorobę — kąpać się w zimnej wodzie? Pytanie raczej retoryczne, wiadomo bowiem dobrze, jak wygląda praca w obu wspomnianych oddziałach Stalowni Martenowskiej. Mo-

wy być nie może, aby udać się bez kąpeli do domu.

Nie ma więc innego wyjścia jak hartowanie ciała lodowatą wodą. Skutki tych spartańskich warunków nie dają zresztą na siebie długo czekać: ze 100 pracowników korzystających ze wspomnianej łaźni, sześciu jest już chorych. Dalsze zachorowania są więc jak pewne. A wszystko dlatego, że od 1 września prowadzi się remont sieci wodocią-

PRZEDSTAWIAMY DELEGATOW na konferencje fabryczną PLPR

WŁADYSŁAW CZYSZCZONIK



Tow. Czyszczonik — delegat Stalowni Konwertorowej zwraca uwagę na potrzebę poruszenia na Konferencji Fabrycznej zagadnienia opieki nad młodymi pracownikami i prac

przygotowawczej dla zwiększenia szeregu partyjnych przez przyjmowanie do nich najwartościowszej młodzieży, wykazującej się właściwą postawą moralną i dobrymi wynikami w pracy zawodowej. Sprawa ta silnie rysuje się w Stalowni Konwertorowej, mającej wielu młodych pracowników, wyróżniających się dużymi postępami w nabywaniu doświadczeń w pracy stalownika. Tow. W. Czyszczonik przypomina, że na młodzież działają różne wpływy, zwłaszcza poza zakładem pracy i że od zainteresowania się nią ZMS oraz organizacji partyjnej zależy jaka ona będzie w przyszłości.

I jeszcze jedną sprawę porusza nasz delegat. Mianowicie stosunków międzyludzkich. Przypomina, iż w OOP, w której jest i sekretarzem, zdarzył się wypadek nadużycia stanowiska; sprawa ta została załatwiona przez organizację partyjną. Uważa on, że organizacja Stalowni musi być szczególnie wyczulona na stosunki międzyludzkie dla zapobieżenia ich złemu układaniu się kiedykolwiek.

MIECZYSLAW KOWAL



— Interesuje mnie przede wszystkim — mówi tow. Kowal — realizacja uchwały VI Plenum KC partii, jako że sprawy inwestycyjne są nadal istotne dla nas wobec dalszej rozbudowy

Stalowni Konwertorowej. Mam nadzieję, że na Konferencji znajdą odzwierciedlenie także te sprawy i że zostaną wyznaczone kierunki usprawniania prac inwestycyjnych — w których dotąd popełniali się wiele błędów. Oczekuję również dyskusji na temat wyników ekonomicznych huty, budzących wiele zastrzeżeń.

Trzeci problem żywo interesujący nas, jako młodą organizację partyjną, to wymiana doświadczeń z organizacjami partyjnymi działającymi już w hucie od wielu lat. Pragniemy przynieść do naszej organizacji osiągnięcia z innych ogniw partyjnych i dlatego będziemy pilnie słuchać wypowiedzi towarzyszy na Konferencji.

Szerokim echem odbiły się w naszej organizacji uchwały KW i KE partii z maja i września, dotarły do grup partyjnych — gdzie jest omawia. Nam, jako nowej organizacji, bardzo zależy na właściwym kształtowaniu postaw i deowych — mówi na zakończenie I sekretarz KZ w P-55 — M. Kowal.

JAN BARTKIEWICZ



Delegata Jana Bartkiewicza, I sekretarza OOP drugiej zmiany w Stalowni Konwertorowej interesuje szczególnie potrzeba podnoszenia dyscypliny partyjnej w ogóle, a rangi zebrania partyjnego w szczególności. I to nie tylko zebrania całej organizacji partyjnej, ale także grup partyjnych. Uważa to za skuteczne środki przeciwdziałania wszelkim przejawom karierowiczostwa, czy innego rodzaju postępowania szkodzącego dobru imienia organizacji.

Również podkreśla tow. Bartkiewicz potrzebę opieki i pracy wychowawczej z młodzieżą ze strony wszystkich czynników, szczególnie zaś organizacji partyjnej, która widzi w niej swoich przyszłych członków. Ważnym elementem w tej działalności mogłyby się stać TGP w hotelach — jak stwierdza I sekretarz OOP drugiej zmiany. A w hotelach właśnie brak konkretniejszej pracy partyjnej, mimo, iż powstały tam warunki dla niej.

Jak więc widać, w organizacji partyjnej Stalowni Konwertorowej istnieje nastawienie na działalność obejmującą przede wszystkim kształtowanie postaw ideowych młodych pracowników i to warto uznać za jeden z charakterystycznych dla tego młodego wydziału problemów — jak podkreśla tow. J. Bartkiewicz, spodziewając się, iż ta sprawa będzie wszechstronnie omówiona na Konferencji Fabrycznej. (ik)

Z plenum ZF ZMS

Praca wychowawcza w hotelach hutniczych

WCZWARTEK odbyło się w naszej hucie plenarne posiedzenie Zarządu Fabrycznego ZMS. Udział w obradach — poświęconych ocenie pracy wychowawczej w środowisku hoteli hutniczych wzięli m. in.: sekretarz KF PZPR w HIL tow. LEOPOLD KOWAR, sekretarz Rady Zakładowej Kombinatu tow. ANTONI DAŁKOWSKI, dyrektor administracyjny HIL tow. STANISŁAW ŚWIERCZEK, zast. dyrektora tow. JAN KANIA, kierownik Oddziału Kwater Zbiorowych tow. JERZY LEMOCH, kierownik ZDK HIL tow. JAN ZABICKI.

Po referacie wygłoszonym przez wiceprzewodniczącego ZF ZMS tow. ROMANA BRAGŁA, wywiązała się dyskusja. Głos w niej zabrali tow. tow. JACKIEWICZ, RERUTKO, KOSAŁKA, DUDZIK, CIE-

WICZ, NITOWA, dyr. ŚWIERCZEK, GRABSKI, LEMOCH, MASIAZ. Poruszono w niej szereg problemów nurtujących środowisko młodych mieszkańców hoteli hutniczych HIL. Od spraw stricte bytowych — do wychowawczych, kulturalno-oświatowych i roli organizacji ZMS.

W czasie obrad plenum odbyło się uroczyste udekorowanie honorowymi, złotymi odznakami TKKF kilku działaczy HIL, którzy wnieśli poważny wkład pracy w organizację tegorocznej Spartakiady Hutniczej. Prezes Ogniska TKKF tow. A. KŁOCZEK wręczył odznaki m. in. tow. tow. Kowarowi, Dalkowskiemu, Świerczkowi, Kani, Pesze, Bragłowi, Zdradziszowi, Nowakowi i Dudzikowi.

Do problematyki plenum powrócimy szerzej w następnym numerze „Głosu”.

Koszty wydziałowe nadal za wysokie!

Analiza wyników ekonomicznych wydziałów HIL dokonywana przez Radę Robotniczą trwa; została ona podjęta w sytuacji grożącej w zasadniczy sposób funduszowi zakładowemu. Jeśli przekroczenia kosztów w poszczególnych wydziałach nie zostaną nadrobione w miesiącach pozostałych jeszcze do zakończenia roku bieżącego, grozi, iż w roku przyszłym nie będzie ani nagród z funduszu zakładowego, ani sum przeznaczanych corocznie na wczasy, kolonie dla dzieci pracowników, budownictwo mieszkaniowe itd. To rysujące się w chwili obecnej wyraźnie niebezpieczeństwo zmusza do wnikliwej oceny przyczyn przekroczenia kosztów wydziałowych i podjęcia natychmiastowego przeciwdziałania.

Przekroczenie kosztów własnych w Agglomerowni kształtuje się w I półroczu br. na wysokości około 22 mln zł z przyczyn niezależnych i zależnych od wydziału. Stąd też postawione przed nią zadanie dokonania w najbliższych dniach szczegółowego rozliczenia się ze swoich możliwości nadrobienia przekroczeń kosztów wydziałowych jeszcze do końca br., powinno być potraktowane jako sprawa pierwszoplanowa dla załogi Agglomerowni. Jej punktem honoru musi stać się odciążenie ostatecznych rozliczeń w hucie na koniec roku od wyników w tym wydziale przekroczeń, sumujących się dziś w miliony zł.

Przekroczyły również swoje koszty wydziałowe Wielkie Piece, przyczyniając się do pogłębienia impasu, groźnego dla funduszu zakładowego za rok bieżący. Jest tu nieco inna sytuacja, i to dość skomplikowana, zwłaszcza w I półroczu, są takie przyczyny jak zmiana cen energii, czas żużlowych i inne jeszcze powody, ale w sumie da się wyciągnąć jeden tylko wniosek: nie można dłużej zwlekać z rozwiązaniem spraw utrudniających wielkim piecom obniżkę kosztów własnych, a i u siebie muszą one szukać sposobów wyraźniejszego wpływu na obniżkę kosztów zależnych od wydziału. Warto dodać, iż poważnie na kosztach tutaj ciążyą remonty, wobec czego jeden z nich trzeba będzie przesunąć na rok przyszły. Nieuporządkowane są również dotąd sprawy rozrachunku międzywydziałowego z Siłownią, Koksochemią, Stalownią, a ostatnio także Tlenownią — rzutując na stan kosztów Wielkich Pieców.

Stalownia Martenowska przekroczyła swoje koszty w I półroczu br. o 52 zł 97 gr na tonie, zaś w lipcu o 43 zł 59 gr, również uzyskując pełną obniżkę w kosztach zależnych od wydziału — jak W. Piece, ale w sumie i ten produkujący zwykle wydział przyczynia się do pogłębienia niekorzystnej sytuacji w hucie w zakresie kosztów. I tutaj więc zachodzi potrzeba rozpatrzenia wszelkich możliwości odrobienia przekroczeń, szukając ich m. in. w usprawnieniu gospodarki materiałowej, refundowaniu pozycji z postępu technicznego, maksymalnej mobilizacji do uniknięcia wybraków, które także zaciążyły na wynikach ekonomicznych Stalowni.

Kampania Rady Robotniczej i szukanie środków wyjścia z bardzo niekorzystnej sytuacji w kosztach musi przebiec bardzo sprawnie i terminowo, jeśli się zwąży, iż z tak ciężkim balastem wejdzie huta w ostatni kwartał br. oraz, że już tylko tak krótki okres pozostał dla poprawy. ik.

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTE DO 21 BM.

	% planu
ZMO — wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	91
dolomit prażony	76
wapno palone	96
ZK — koks ogółem	96
koks wielkopięcowy	96
smola	99
benzol	103
siarczan amonu	90
Agglomerownia	102
Wielkie Piece — surowka	99
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	101
żużel spieniony	106
Stalownia Martenowska	101
Stalownia Konwertorowa	112
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęska prod. surowa	88
prod. gotowa	85
kęsy prod. surowa	85
prod. gotowa	87
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	96
prod. gotowa	94
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna prod. sur.	97
prod. gotowa	99
blacha ocynkowana	98
prod. gotowa	97
blacha ocynkowana ogniowo	98
prod. gotowa	96
blacha ocynow. elektrolit.	95
prod. gotowa	78
blacha transformator.	
Wydział Rur Czgrzanych	
rury prod. surowa	110
prod. gotowa	108
profile gęte	101
Walcownia Drobna	
profile drobne	110
prod. gotowa	124
drut prod. surowa	103
prod. gotowa	102
Wydział W-1	
prod. ogółem	103
stal elektryczna surowa	94
odlewy stalowe	99
odlewy żelazne	—
Wydział W-3	
prod. ogółem	101
wyroby kute ogółem	98
odkutek swob. kute	98
wyroby wks	101
Siłownia	125
Wydz. Wlewnic	
wlewnice i płyty	90
stal we wlewkach	103
ZMO — wyroby smolowo-	
dolomitowe	80
dolomit	74
Agglomerownia nr 2	115
Stalownia — stal ogółem	104

do trudna sytuacja panuje zwłaszcza w Wydz. Walcownie Wstępnej. W ciągu minionego tygodnia niedobór pogłębił się z 10,111 ton kęsek do 21,175. To będzie już kolejny zlikwidować. Również w produkcji kęsów notujemy zaległości w stosunku do planu, wynoszą one 3,376 ton. Nie poprawiła niestety stylu pracy załoga Walcowni Gorącej Blach. Jej niedobór wynoszący przed tygodniem 3,741 ton blachy, wzrósł do 4,550 ton. Również w Walcowni Zimnej Blach nie zachowana została rytmiczność pracy w rezultacie czego istnieją niedobory i to we wszystkich wykonywanych tutaj asortymentach blachy. Wynoszą one: 317 ton blachy czarnej, 839 ton blachy ocynkowej, 127 ton blachy ocynowanej ogniowo i 745 ton blachy ocynowanej elektrolitycznie. Nie najlepiej pracuje także załoga ZMO. Jej zadania produkcyjne wykonane zostały tylko w jednym asortymencie wyrobów, mianowicie — kształtek szamotowych. Nie wykonano natomiast planu wyrobów zasadowych (niedobór 404 tony), dolomitu prażonego (niedobór — 1,239 ton) i wapna palonego (niedobór — 269 ton). Lepiej ostatnio pracuje załoga Wielkich Pieców, a wyraża się to stopniowym odrabianiem zaległości. Zmalały one w ciągu minionego tygodnia z 2,760 ton surowki do 1,236 ton. Jeżeli tak pójdzie dalej, bilans miesięczny powinien być zamknięty dodatnim saldem.

WIĘCEJ KRYTYCZNYCH WYSTĄPIEŃ

Tow. WŁADYSŁAW ZABIJAK — I sekretarz KZ PZPR w Walcowni Zimnej Blach:

Z perspektywy roku jaki już minął od podjęcia uchwały przez KF naszej partii w sprawie kształtowania właściwych postaw ideowo-moralnych, widać wyraźnie jak bardzo uchwała ta była potrzebna i na czasie. W naszej organizacji partyjnej daje się odczuć znaczne ożywienie działalności i podwyższenie wymogów stawianych każdemu towarzyszowi. Zarzyki stwierdzenie, że w pracy partyjnej pojawił się nowy ożywczy nurt.

W Walcowni Zimnej Blach — jak wiadomo — nie panowała najlepsza atmosfera i nie najlepiej układali się tutaj stosunki między ludźmi. Wiele było tzw. rozróbek, zażaleń. Często w stosunku na linii załoga — kierownictwo wkradła się nieufność. Nagminnie stosowanym środkiem wychowawczym — i tylko takim — były kary. Dziś atmosfera w naszym wydziale uległa znacznej poprawie, można mówić o rosnącym zaufaniu.

Ludzie nabrali wreszcie śmiałości: coraz więcej mamy odważnych, krytycznych wystąpień. Nie do pomyślenia jest szkanowanie nie ludzi, którzy występują z rzetelną krytyką istniejących braków i niedociągnięć w pracy. Weźmy i taki objaw — wśród załogi nie toleruje się już nierobstwa jednostek. Sama brigada, sami współtowarzysze pracy, zwracają ostro uwagę ludziom próbującym zerować na pracy drugich.

Trzeba jednak stwierdzić, że są i negatywne objawy. Rosnąca aktywizacja szeregów

W rok po podjęciu uchwały KF PZPR w sprawie kształtowania postawy ideowo-moralnej

partyjnych nie objęła jeszcze np. całego dozoru technicznego. Stykamy się z ludźmi, których postawa zdaje się wykazywać, że uchwały KW i KF partii ich nie dotyczą. Charakterystyczne ich nikłe zaangażowanie w życie społeczno-polityczne, permanentne milczenie na zebraniach i obojętność. Z takimi postawami — rzecz jasna — tyczyć będziemy nadal walkę.

PARTYJNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Tow. JULIAN KACZOR — I sekretarz KZ PZPR w HPR:

Za najważniejsze uważam zmianę atmosfery w jakiej przebiega teraz nasza praca. Już sama konferencja sprawozdawczo-wyborcza w HPR miała inny przebieg niż poprzednio. Tym razem dyskutowano szczerze i rzetelnie nad problemowymi zagadnieniami pracy przedsiębiorstwa. Zastanawiano się nad usprawnieniem usług remontowych HPR-u, nad poprawą ich jakości, nad oszczędnością materiałów. Wystąpienia nie przerażały już w modne poprzednio personalne utarczki i w forsowanie zaściankowych interesów.

Lepszy klimat pracy, a więc mniej nie-domówień, więcej zrozumienia. Obieramy teraz kurs na podniesienie dyscypliny pracy. Ludzie sami widzą konieczność wyzbywania się balastu: chcą pracować solidnie, nie tolerują obiboków. Świadomość, że zarobki zależą tylko od wyników pracy, od

poziomu usług remontowych świadczonych hucie, wzięła u załogi górę.

Więże się z tym wyrabianie postaw oraw-dziwie partyjnej odpowiedzialności za powierzone każdemu odcinek pracy. Metodą działania jest stałe rozliczanie wszystkich członków naszej organizacji partyjnej z wykonywanej przez nich pracy zawodowej. Z aktywności w życiu społeczno-politycznym, z postawy ideowo-moralnej — zarówno wykazywanej w miejscu pracy jak i w domu. Kładziemy nacisk na to, aby każdy miał jedno tylko oblicze moralne.

Wyrazem zmian na lepsze jest także coraz bardziej krytyczny ton wystąpień na zebraniach oraz naradach. Ujawnianie zła nie jest już sprawą ryzykowną, nad którą dobrze się trzeba było zastanawiać. Nasza organizacja partyjna ze wszystkich sił postanowiła przeciwstawić się próbom tłumienia krytyki. A więc i rezultaty stają się widoczne.

DOWODY AUTORYTETU ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Tow. LUCJAN KARCZEWSKI — I sekretarz KZ PZPR w Pionie TE:

Zmian w ciągu minionego roku odczułem wiele. Ostatnie rozmowy partyjne potwierdziły fakt znacznej poprawy ideowo-moralnej postawy członków. Najpełniej znajduje to swój wyraz we wzroście dyscypli-

ny (ale nie dyscypliny w jej administracyjnym sensie). Dużo więcej towarzyszy zwraca teraz uwagę na to, wobec czego przechodzili poprzednio obojętnie. Nie toleruje się drobnych uchybień, marnotrawstwa, kradzieży, nieprawidłowości. Stosunek do tych spraw uległ poważnej zmianie, a to już bardzo dużo.

Drugi pozytywny objaw, to rosnąca aktywność towarzyszy przejawiająca się chociażby w ich stosunku do zebrania partyjnego. Przedtem było wielu takich, którzy przychodzili wprawdzie na zebranie partyjne, wysłuchiwali referatu i dyskusji, sami jednak nie angażowali się zupełnie. Teraz wyraźnie wzrosła u nas ranga zebrania, lepiej się je przygotowuje, a dyskusja wciąga zwykle w swój nurt większość obecnych. Na bierność — pozostaje mniej miejsca.

I jeszcze jedno: uważam, że organizacja partyjna w Pionie TE wyrabia sobie stopniowo coraz większy autorytet. Świadczy o tym rosnące zaufanie ludzi do organizacji partyjnej, a wyrażające się tym, że coraz więcej ich przychodzi do nas ze swymi sprawami. Często nawet zupełnie osobistymi. Stąd wniosek, że organizacja się liczy, że ludzie ją widzą, szukają w niej oparcia i pomocy.

Autorytet zaś i zaufanie powodują z kolei to, że rosną nasze szeregi. Po pewnym okresie zahamowania przyjęć nowych członków (było to spowodowane znacznym zwiększeniem wymagań), nastąpił teraz znowu szybki rozwój. Jest to godne podkreślenia tym bardziej, że ani na jotę nie obniżyliśmy wymagań stawianych kandydatom. Wprost przeciwnie. Ilościowy i jakościowy rozwój szeregów partyjnych, to dowód żywotności, to podstawa pracy.

jd

Z udziałem aktywnego kierowniczego HiL

W dniach od 13 do 15 bm. odbyło się w Ośrodku Wypoczynkowym HiL w Bartkowej seminarium szkoleniowe przewodniczących Zarządów Zakładowych i samodzielnych kół ZMS. Cel tego roboczego (7 godzin zajęć dziennie) zgrupowania, to omówienie aktualnych zadań organizacji młodzieżowej i rola wychowawcza kierownictwa gospodarczego kombinatu. Odbyły się również dwa interesujące spotkania: z kierownictwem Zarządu Województwa ZMS — przewodniczącym JANEM MAJEM i jego zastępcą WOJCIECHEM HYDZIKIEM oraz spotkanie z kolektywem kierowniczym Huty im. Lenina reprezentowanym przez I sekretarza KF PZPR tow. TADEUSZA WACHOWSKIEGO, sekretarza Rady Kombinatu tow. ANTONIEGO DĄKOWSKIEGO, przewodniczącą Rady Robotniczej tow. IRENEUSZA SZPARNIAKA oraz dyrektora naczelnego huty mgr inż. BOHDANA KOŁOMYJSKIEGO.

Pracowite to były dni i chociaż piękna jesień pogoda kusila uczestników seminarium ciepłymi promieniami słońca, program zgrupowania został zrealizowany w 100 procentach. A był to program niezwykle bogaty. Dla przykładu warto podać, że m. in. przekazano młodzieży uwagi o systemie pracy wewnątrzorganizacyjnej, o roli zebrania koła i posiedzeń zarządu, o systemie prowadzenia zebrania, o roli organizacji młodzieżowej w organach samorządu robotniczego, o zadaniach organizacji w dziedzinie inicjatyw produkcyjnych, czynów społecznych i współzawodnictwa pracy, o organizacji opieki nad nowo przyjętymi stażystami, praktykantami i uczniami. Była też mowa o organizacji pracy kształcenio-wo-ideowej w fabrycznej organizacji ZMS na rok szkolny 1966/67. O kierowniczej roli organizacji partyjnej i zadaniach członków partii w ZMS. O współpracy organizacji młodzieżowej z kierownictwem polityczno-gospodarczym wydziału. Poza wspomnianymi już, bardzo interesującymi i pożytecznymi spotkaniami, odbyła się także narada przewodniczących Zarządów Zakładowych ZMS. Ponadto wysłuchano arcyciekawego wystąpienia prezesa Sądu Powiatowego miasta Krakowa mgr T. Walińskiego na temat przestępczości wśród młodocianych i form przeciwdziałania ze strony organizacji młodzieżowej.

Tyle suchej informacji na temat seminarium szkoleniowego w Bartkowej. Warto teraz sięgnąć głębiej w problematykę, jaką zajmowano się w trzech pracownych dniach, warto również ocenić postawę aktywną młodzieżowego i zastanowić się nad tym, czy cel zgrupowania został osiągnięty.

Na pierwszym miejscu trzeba podkreślić naśladowania godne zdyscyplinowanie wszystkich uczestników seminarium, ich aktywną postawę w zajęciach. To wspaniali chłopcy! — stwierdził przewodniczący ZF tow. Adam Peszko. Zaskoczyli nawet swego „szefa”, pochwała jest więc jak najbardziej na miejscu. Z ta-

Pracowite dni w Bartkowej

ka młodzież na pewno można działać wiele.

Na specjalną uwagę zasługuje z pewnością przeprowadzone w ostatnim dniu pobytu w Bartkowej spotkanie młodzieży z kolektywem kierowniczym Huty im. Lenina. Zaczęło się dość stereotypowo: od złożenia przez dyr. Kołomyjskiego informacji o stanie wykonania planu huty. A potem posypały się pytania. Co młodych interesuje, jakie sprawy ich nurtują? Różnorodność ich jest tak wielka, że nie sposób wylizować wszystkich zagadnień. Nie było to jedynie pytania. Młodzi przekazali sporo konkretnych, cennych uwag na temat doświadczeń z dotychczasowej pracy organizacji. Stwierdzano np., że organizacja partyjna w hucie stała się prawdziwym przyjacielelem organizacji młodzieżowej, chociaż nie wszędzie jeszcze porozumienie nawiązuje się bez oporów. Obserwuje się jeszcze — rzecz można paradoksalnie — przypadki, iż praca kół ZMS nie zabrała się z działalnością organizacji partyjnych i rad wydziałowych. Z opieką ze strony partii też bywa różnie. Negatywne tego przykłady podano z Wydziału Wielkich Pieców.

Młodych nurtuje problem adaptacji młodych ludzi przechodzących do pracy w hucie. Dlaczego starzy pracownicy, nie licząc wprawdzie, często traktują nowicjuszy z góry i dlatego w takich wypadkach tak mało widać pomocy ze strony organizacji partyjnej, młodzieżowej, związkowej? Albo problem adaptacji społeczno-politycznej. Czy organizacje społeczno-polityczne i kierownictwo gospodarcze robią cokolwiek w tym kierunku, by młodych pracowników uaktywnić, wciągnąć ich do pracy społecznej, pozyskać dla

szerokiego frontu wspólnego działania? Wydaje się, że na tym polu są jeszcze ogromne odciski...

Młodzi kierują wiele gorzkich uwag pod adresem swych kierowników, przełożonych. Młody człowiek, dobry pracownik, który bardzo dużo czasu poświęca również pracy społecznej, zostaje pewnego dnia poproszony na rozmowę do kierownika. — Ty, chłopie, wszystko pięknie, ładnie, ale ja ci dobrze radzę, weź się lepiej do pracy zawodowej... Takie rady, o antypropagandę zaangażowanego działania społecznego. A przecież i od kierownictwa gospodarczego trzeba bezwzględnie wymagać pomocy, współpracy, współdziałania. Przecież wśród zwierzchników jest również sporo członków partii. Jak więc rozumieją działalność partyjną, społeczną, pracę w organizacji młodzieżowej? Czy całkiem na opak?

Takich i podobnych zagadnień przewinęło się podczas spotkania wiele, bardzo wiele.

Spotkanie z aktywnym kierowniczym HiL obejmowało jeszcze odpowiedzi i uwagi przedstawicieli Rady Kombinatu i Rady Robotniczej, po czym posumował wszystko generalnie tow. Wachowski. Stwierdził on, że te wszystkie sprawy z terenu kombinatu składają się — ogólnie biorąc — na to, co nazywamy stosunkami międzyludzkimi. A jeżeli minusów jest wiele, nie można mówić o stwarzaniu odpowiedniego klimatu dla wykonania poważnych zadań produkcyjnych. To jasne. Nie walczymy jednak o dobre stosunki międzyludzkie, ale takie, które możemy nazwać stosunkami socjalistycznymi. Za te sprawy dużą odpowiedzialność ponosi zarówno organizacja partyjna i młodzieżowa, jak i związkowa. O istnieniu socjalistycznych stosunków między ludźmi będziemy mówić wtedy, gdy każdego człowieka na każdym stanowisku pracy będziemy oceniali na bazie tego, jaki jest jego stosunek do pracowników, do współtowarzyszy pracy. Tow. Wachowski przypomniał raz jeszcze, że kierownictwo wydziałów musi odczuć istnienie organizacji ZMS-owskiej, a to już zależy od niej samej, od jej autorytetu i zaangażowania w całokształt zagadnień, jakimi żyje wydział, jego załoga. Nie może mieć miejsca tłumienie służnej rzeczywistości krytyki i nie można również awansować pracowników tylko dlatego, że długo pracują w hucie. Podstawą do awansu musi być nie tylko nienaganna praca zawodowa, ale także ich udział w działaniu ideowo-politycznym. (dr)



Przed kilku dniami gościła w HiL delegacja Komunistycznej Partii USA z sekretarzem generalnym Gus Hallem na czele. Na zdjęciu spotkanie w KF PZPR. Od lewej — sekretarz KW partii — J. Pękala, sekretarz generalny KP USA — Gus Hall, I sekretarz KF — T. Wachowski.

Z RAJDU PRZYJAŹNI

XI Rajd Przyjaźni ścigał na „Śzlaki Leni-nowskie” rekordową liczbę uczestników, bo aż 5854 osób, co świadczy niezbicie o coraz szerszej popularności tej pięknej masowej imprezy turystycznej. Tradycja dziesięciu poprzednich Rajdów Przyjaźni znalazła oddźwięk nawet wśród turystów zagranicznych z Czechosłowacji, Związku Radzieckiego i NRD, którzy w tym roku zameldowali się na trasach rajdowych w liczbie blisko 200 osób.

Wielki Rajd Przyjaźni — „Śzlakami Lenina” nie zawęży się jak wiadomo wyłącznie do turystyki górskiej, ale obejmuje również inne dyscypliny jak turystyka piesza — nizinna, kolarska, samochodowa i motocyklowa.

Pracownicy naszej huty stanęli w czołówce górskich grup turystycznych, zdobywając puchar przechodni krakowskiej WKZZ. Ponad 400 hutników w wielu wydziałach produkcyjnych kombinatu przemierzyło swoimi stopami turystyczne „szlaki wolnościowe”, wiodące z różnych stron Tatr do Poronina. Najlepiej spisali się wydziały Pionu Głównego Mechanika — słynące zresztą od dawna z największego u-masowienia turystyki — wystawiając na rajd — kilkudziesięciopięciopięcioro zdyscyplinowanych i zaprawionych już znakomicie w górskich wędrówkach turystów.

W XI Rajdzie Przyjaźni po raz pierwszy startowali przedstawiciele kierownictwa gospodarczo-politycznego huty. Drużynę nr 1041, która przemierzyła malowniczą trasę z Doliny Strążyńskiej, drogą nad Reglami do Doliny Białego prowadził I sekretarz KF PZPR tow. Tadeusz Wachowski. W skład tej drużyny wchodził również przewodniczący Rady Robotniczej Ire-

neusz Szparniak i sekretarz RZK Antoni Dąkowski — członek prezydium ZG PTTK. Nasi hutnicy — wielokrotni zdobywcy pucharu CRZZ za największą liczbę uczestników, przekazali go tym razem uroczysto wraz z gratulacjami turystom z Zakładów Metalowych „Cegielski” w Poznaniu. Kolarze z HiL pod kierunkiem Mieczysława Okonowicza zajęli III miejsce wśród licznych drużyn kolarskich.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było zapalenie znicza u stóp pomnika wielkiego wodza Rewolucji — W. I. Lenina w Poroninie, którego zarzewie przywozila zgodnie z tradycją motorowa sztafeta hutników z wielkiego pieca huty noszącej jego imię.

Do licznie zgromadzonych tam rajdowców oraz przedstawicieli społeczeństwa Podhala przemawiali wiceprzewodniczący CRZZ i prezes ZG PTTK Piotr Gajewski oraz konsul ZSRR w Krakowie — Wasilij Miedow.

Dar hutników — wielki wieniec z piekłem czerwonych róż ozdobił wraz z innymi wiencami i wia-

zankami kwiatów cokoł pomnika w Poroninie. Parę tysięcy sere uderzyło mocno, gdy wystrzelił wysoko w górę ognisty płomień znicza, z którym spłoty się bratersko płomienne słowa mówców, tak jak bratersko i serdecznie uścisnęły się dłonie Polaków, Czechów i Rosjan, wspólnie biorących udział w Rajdzie Przyjaźni.

Uroczyste zakończenie rajdu na stadionie w Zakopanem połączone jak zwykle podsumowaniem wyników oraz rozdaniem dyplomów i nagród uświetnił swym występem bułgarski Zespół Pieśni i Tańca „Śpiewające Rodopy”, bawiały obecnie w Polsce jako gość ZDK HiL.

Chociaż w tym roku nie zatrzymaliśmy przy sobie wielkiego pucharu przechodniego CRZZ jesteśmy dumni i zadowoleni z masowego udziału naszych hutników w rajdzie. A zwłaszcza ze zdyscyplinowanej turystycznej postawy na szlakach, zarówno jedno-jak i wielodniowych, gdzie mimo licznych trudów i niewygód, a nawet przeciwności aury, z twarzą naszych turystów nie schodził uśmiech i nie milkła piosenka — nierozłączna towarzysząca wszystkim wędrówkom turystycznym.

dz



Hutnicy składają wieniec pod pomnikiem Lenina w Poroninie.

Naczelne zadanie: obniżka kosztów produkcji

Niezadowolająco kształtujące się wyniki ekonomiczne w br. w Walcowni Gorącej, Zimnej oraz w Zgniataczu znalazły oddźwięk w pracach Rady Robotniczej HiL, która dokonuje analizy tych wyników w br. oraz ustala kierunki dalszej poprawy ich w II półroczu br. Prace te, zostały podjęte na zebraniu prezydium Rady w ub. tygodniu,

a zakończyć się mają wnioskami opracowanymi przez zespoły RR.

Warto podkreślić, iż dla wymienionych wydziałów zostały opracowane programy zamierzeń, mających przynieść poprawę wyników ekonomicznych w miesiącach do końca br. oraz, że konfrontacja ich ze stanem realizacji w Walcowniach, dokonywana przez Radę Robotniczą, może poważnie przyczynić się do uzyskania lepszych wyników na koniec roku, a tym samym do poprawienia ogólnych wyników całej huty, na których w tej chwili ciąży jeszcze sytuacja panująca w trzech wymienionych Walcowniach, —

szczególnie zaś w Walcowni Gorącej.

Dla przykładu: w Walcowni Zimnej w I półroczu br. koszty produkcji zostały przekroczone w wysokości 6,758 tys. zł. w stosunku do planu, bez kosztów tzw. nienominalurowych. W związku z tym Dyrekcja HiL postawiła przed tą Walcownią zadanie na II półroczu br. obniżenia kosztów o 23,077 tys. zł w porównaniu do I półroczu. Już te cyfry wskazują jak bardzo napięte zadania stoją przed walcownikami w bież. półroczu i jak istotne będą wnioski Rady Robotniczej z aktualnej oceny realizacji ich przez te trzy wydziały. (lk)

Dobry pomysł!

Izba chorych w hotelach HiL

TE INICJATYWY zrodziło samo życie. Jak wiadomo liczba mieszkańców w hotelach pracowniczych HiL wynosi aktualnie ponad 6 tys. Co robić z ludźmi, którzy chorują? Gdzie ich umieścić i jak zagwarantować obłożenie chorym mieszkańcom hoteli opieki? To zagadnienie dawno już mocno dawało się we znaki, jednak rozwiązania problemu nie można było znaleźć. Przede wszystkim dlatego, że niesłychana ciasnota panująca w hotelach uniemożliwiała wygospodarowanie jakichś lokali na izbę chorych.

Uchwała podjęta przez egzekutywę KF Partii w sprawie hoteli hutniczych na wiosnę br. nałożyła na kierownictwo Oddziału Kwater Zbiorowych HiL — między innymi — także obowiązek utworzenia centralnej izby cho-

rych. Nie minęło wiele czasu i oto mamy już jakże potrzebną placówkę. W dodatku, należy to wyraźnie podkreślić, placówkę ładną, funkcjonalną, starannie urządzonej. Hotelowa izba chorych mieści się w bloku nr 4 na os. Młodości. Niemal gotowa jest już na przyjęcie pierwszych pacjentów spośród hotelowej społeczności.

Odwiedzamy izbę w przeddzień oddania jej do eksploatacji. W 7 pokojach — oczywiście załazane łóżka. W sumie 20 miejsc. Jest tutaj także ładnie urządzonej hol, w którym przy telewizorze wypoczywać będą mogli leżący

pacjenci (rodzaj świetlicy, czy raczej klubu). W kompleksie pomieszczeń izby chorych znajduje się również ambulatorium lekarskie, dyżurka dla pielęgniarki oraz kuchnia, w której będą podgrzewane posiłki dla chorych (samo przyrządzanie ich pozostanie w centralnej stołówce). W niedalekiej przyszłości urządzi się jeszcze gabinet dentystyczny, jako że hotelowicze wysunęli taki postulat. Mają chyba w tym pełną rację. Nie trzeba już dodawać, że izba chorych wyposażona też jest jak należy w zaplecze sanitarne, a więc w łazienki i umywalnie.

Całość sprawia jak najlepsze wrażenie. Pozostaje jeszcze tylko zagospodarowanie się w ambulatorium lekarskim i w dyżurce pielęgniarskiej — ZLZ-tu. Placówka będzie mogła wtedy otworzyć swe podwoje. Stanie się to niewątpliwie szybko.

Za skuteczną i dobrą robotę pochwała należy się kierownikowi Oddziału Kwater Zbiorowych HiL, a zwłaszcza bratodzie remontowej mistrza tow. Stanisława Miłosza. W bardzo krótkim czasie wygospodarowano odpowiednie pomieszczenia zamieniając je w nowoczesną i ładną izbę chorych. No cóż, wolelibyśmy wszyscy, aby placówka ta nie miała „lokatorów”, skoro jednak są chorzy w hotelach, bardzo dobrze, że będą pod należytą opieką. (jd)



Jedna z sal hotelowej izby chorych. Łóżka czekają na pacjentów. Oby było ich jak najmniej! Foto: J. BROZEK

Racjonalizacja w pionie TE na cenzurowanym

Pion Głównego Energetyka HiL, to grupowanie ośmiu specjalistycznych wydziałów, zatrudniających setki pracowników. Bogaćta baza techniczna tego Pionu, jak również szeroki wachlarz zagadnień techniczno-eksploatacyjnych stanowią grunt, na którym rozwija się pomyślnie ruch racjonalizatorski. W 1965 roku, w rezultacie zastosowania nowych rozwiązań racjonalizatorskich uzyskano 16 mln zł oszczędności, a oprócz tego na wielu stanowiskach osiągnięto poprawę warunków bezpieczeństwa pracy. Twórcy tych projektów w owym okresie otrzymali 480,5 tysięcy zł tytułem wynagrodzenia za dokonane projekty. Uwzględniając, że ilość twórców w tym czasie wynosiła 123 osoby, widać, że średnio każdy autor uzyskał 4 tys. złotych.

Prognozy w tym zakresie na 1966 r. są jeszcze pomyślniejsze, gdyż wg. stanu na dzień 12. IX. 1966 wskaźnik wzrostu ilości rozwiązań racjonalizatorskich wynosi 1,6, czyli o 60 proc. więcej zgłoszonych projektów w komórce wynalazczej, niż to miało miejsce w analogicznym okresie 1965 r. Równocześnie wzrasta o 40 proc. ilość twórców, co dowodzi, że ruch racjonalizatorski i wynalazczy w Pionie TE staje się coraz bardziej masowy.

To w krótkim zarysie fakty, które można wpisać do pozycji dodatnich. Mogłoby ich być więcej, gdyby nie to, że jak podano na wstępie, Pion jest tworem wielowyziałowym, rozrzuconym przestrzennie, co niezmiernie utrudnia zabezpieczenie wymogów i nakazów określonych Prawem Wynalazczym oraz URM nr 74/63 w codziennej działalności. Tym bardziej, że całość zagadnień wynalazczych prowadzi w skali pionu tylko jeden pracownik, mimo że front problemów zasadniczych i związanych z tym zakresem jest bardzo szeroki oraz przekraczający czasowe i fizyczne możliwości prowadzącego komórke.

Innym momentem hamującym prawidłowy rozwój ruchu racjonalizatorskiego jest nieaktualizowanie i częściowo zdeaktualizowanie stan normatywny wewnętrznych HiL. Przepisy państwowe aktualne i obowiązujące pojawiały się w następującym porządku: Ustawa Sejmu z dn. 31. 5. 62, Uchwała Rady Ministrów nr 74 z dn. 5. 2. 63, a następnie w zakresie ministerstw, zarządzenie nr 77 MPC z dnia 28. 2. 64. Jeśli chodzi o to ostatnie, do dziś jeszcze nie dotarło do przeważającej ilości pracowników zajmujących się wynalazczością. Podobno huta posiada „aż” dwa egzemplarze tego zarządzenia, z czego jednym posługuje się Pion TH, a drugi znajduje się w dyspozycji DR.

Wewnątrz HiL, do tej pory nie zniewolizowano i nie ujednolicono doradnie wydawanych normatywów z tego zakresu, których na przestrzeni mniej więcej 10 lat uzbierała się spora ilość. Tak stan powoduje dezorientację, niewiedzę, brak precyzji i koordynacji w działaniu.

Wielokrotnie podejmowane próby usprawnienia pracy na odcinku racjonalizatorskim w skali HiL, idą nie w kierunku uproszczenia trybu załatwiania projektów, zmniejszenia urzędowych papierów, lecz odwrotnie. Zazwyczaj kończą się jeszcze jednym pismem dyrektywnym wprowadzającym dodatkowe czynności biurowe, krzyżujące, czyniących pracę coraz bardziej uciążliwą i mniej owocną.

W tej sytuacji wydaje się, że już najwyższy czas, aby w pierwszym rzędzie dać generalne podwaliny dla dobrej roboty w postaci jasnych, sprecyzowanych i organizacyjnie przemysłowych przepisów. Będzie to napewno podstawowy, skuteczny środek zaradczy na stałe utyskiwania i niezadowolone pod adresem tej pożytecznej i pięknej działalności.

S. M.
Korespondent



Kobieca brygada z Oddziału Ocynkowni Blach P-62 — dzielnie walczy o tytuł BPS. Zwrócić uwagę na estetyczną odzież robotniczą! Fot. J. Podlecki

Stowarzyszenia techniczne — przed przeglądami jesiennymi

Jakie zadania staną przed kadrami inżynieryjno-techniczną w okresie jesiennego przeglądu w hucie? Tej sprawie zostało poświęcone, odbyte we wtorek wspólne posiedzenie prezydiów RKP NOT i KTiR w kombinacie. Jak stwierdził w swoim wystąpieniu prowadzący obrady przew. RKP NOT inż. J. Warykiewicz, tegoroczny przegląd jesienny w hucie musi być okresem mobilizacji całej kadry techniczno-inżynieryjnej HiL, dla zadokumentowania jej aktywnej postawy w pracach tego rodzaju. Na potrzebę taką wskazuje słaba ocena udziału członków orga-

nizacji technicznych w poprzednim przeglądzie na wiosnę. Stąd w jesieni do najważniejszych spraw w organizacjach technicznych kombinatu oraz w KTiR musi należeć troska o efektywność mającego się odbyć przeglądu, zaplanowanego na czas od 25 września do 25 października br. Przedmiotem kontroli w zakresie techniki są zadania z dziedziny postępu technicznego i wynalazczości, przy współpracy z Radami Robotniczymi i wszystkimi czynnikami społecznymi, biorącymi udział w przeglądzie. Bardzo ważnym celem jest również kontrola realizacji wniosków

z poprzedniego przeglądu i doprowadzenie do wykonania ustalonych zamierzeń, jeśli nie zostały one jeszcze wprowadzone w życie w całej pełni.

Również przed członkami KTiR stoją poważne zadania w okresie przeglądu społecznego w jesieni, o czym mówił z kolei jego przewodniczący inż. J. Pilch, podając kierunki działalności w tym zakresie. Należy do nich musi o cenie efektywności zgłaszanych wniosków w br. trybu ich stosowania w produkcji, załatwiania wniosków, do którego usprawnienia zostały zobowiązane zarówno komórki Dyrekcji HiL, jak i kierownictwa wydziałów, itp. Zagadnieniom tym została następnie poświęcona dyskusja. Wiele uwagi przeznaczono na zebraniu sprawom organizacji udziału kadry inżynieryjno-technicznej w przeglądzie, które w formie przygotowań do przeglądu już są aktualne.

Uroczystym akcentem zebrania było wręczenie świadectw uczestnikom kursu prawa i przepisów obowiązujących dla wynalazczości. Otrzymało je 19 działaczy ruchu racjonalizatorskiego, którzy będą mogli obecnie pomagać swoimi wiadomościami z tej dziedziny we właściwym organizowaniu racjonalizacji w wydziałach i wpływać na poprawę przestrzegania przepisów. (lk)



W czasie wspólnego posiedzenia prezydiów RKP NOT i KTiR w HiL. Fot.: J. Podlecki

Życie ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

PRZYGOTOWANIA DO PLENUM RZL

W KRÓTKCE JUŻ (w pierwszej dekadzie października) planowane jest plenarne posiedzenie Rady Zakładowej Kombinatu. Temat obrad — bardzo interesujący: adaptacja w zakładzie nowo przyjętych pracowników. Nie mało już na ten temat pisaliśmy, dobrze wiadomo jak ważne są pierwsze chwile w nowym (często przy tym w pierwszym) miejscu pracy. Nie będzie chyba przesadą jeżeli powiem, że od sposobu przyjęcia nowego pracownika, od klimatu w jakim to się odbywa, zależy często stosunek człowieka do wykonywanej pracy, do przełożonych i do współpracowników. U młodzieży zaś, może to wpłynąć nawet na stosunek do pracy w ogóle.

Każdy z nas zaczynał kiedyś pracę zawodową, każdy stawał pierwsze w niej kroki. Pamięamy jakie to było wielkie przeżycie! Należy więc dołożyć wszelkich starań, aby nowy pracownik przyjmowany był w przyjemnej i życzliwej atmosferze, aby od razu poczuł troskę zakładu pracy o swoje potrzeby. Ważne jest też ułatwienie mu załatwiania wszelkich niezbędnych w związku z przyjęciem, formalności i badań lekarskich. Krótko mówiąc: problem życzliwości i dobrej organizacji przyjęcia, co jest podstawą prawidłowej adaptacji pracownika w zakładzie.

Plenum RZK przygotowuje jest od dawna i bardzo starannie. Poważny ma w tym udział Komisja Socjologiczna, która w oparciu o przeprowadzone badania, ankiety, sondaże opinii i analizę obowiązujących w hucie aktów normatywnych w zakresie przyjęcia pracowników — przygotowała odpowiednie materiały. Swoją rolę wnoszą również ZLZ HiL oraz gabinet badań psychotechnicznych. Przygotowywane są wnioski, które omówione zostaną w czasie obrad plenum i które — po wprowadzeniu ich w życie — usprawnią na pewno proces adaptacji załogi, a co za tym idzie wpłyną również na jej integrację.

Oczekujemy więc obrad plenum z dużym zainteresowaniem.

POTRZEBNY INFORMATOR

JESZCZE JEDNA WIADOMOŚĆ ważna szczególnie dla nowo wstępujących do pracy w HiL. Ukaże się niebawem informator, w którym zawarte będą wszystkie dane ważne dla osób załatwiających formalności związane z przyjęciem do pracy w HiL. Nie trzeba dodawać jak bardzo brak było u nas takiego wydawnictwa, zawierającego całością informacji o zakładzie, warunkach pracy i płacy,

możliwościach szkolenia i co za tym idzie — awansu. No i najważniejsze: o warunkach, jakim musi odpowiadać kandydat ubiegający się o pracę w kombinacie.

Z tych względów inicjatywa opracowania i wydania drukiem informatora dla nowo wstępujących jest niezwykle cenna. Mamy nadzieję, że broszura ta będzie również starannie opracowana pod względem graficznym i że nie zabraknie w niej ilustracji.

A oto — pokrótce — jakie wiadomości zawarte będą w informatorze dla nowo wstępujących. Będzie tu wszystko o możliwościach zatrudnienia w HiL i o wymaganych kwalifikacjach, o sposobie i kolejności załatwiania formalności związanych z przyjęciem, o prawach i obowiązkach pracownika, o drodze do zawodu i awansu, o szkoleniu zawodowym i ogólnym, o warunkach socjalno-bytowych załogi, o pracy organizacji społecznych działających w HiL, o sporcie, turystyce i wypoczynku po pracy. Słowem: całością informacji mających ułatwić „życie” ludziom rozpoczynającym pracę w hucie.

W tej chwili tekst informatora jest już wstępnie opracowany i wyłożony będzie do wglądu czołowego aktywów związkowego huty w sekretariacie Rady Zakładowej Kombinatu. Ewentualne poprawki okażą się pomocne w ostatecznym zredagowaniu tekstu.

I ZLOT STALOWNIKÓW

RAJDY I ZLOTY TURYSTYCZNE mają już w naszej hucie i tradycję, i renomę. Organizują je co roku wszystkie wydziały, a impreza cieszy się wielkim powodzeniem. Jeden jest tylko mankament: chętnych wyruszenia na turystyczne szlaki jest zazwyczaj znacznie więcej niż... miejsc w autobusach huty. Na to już nie ma niestety rady.

Kolejny rajd turystyczny organizują w najbliższą sobotę i niedzielę stalownicy HiL. Będzie to impreza wspólna dla załóg obu Stalowni — Martenowskiej i Konwertorowej pn. I Zlot Stalowników. Przewiduje się, że udział weźmie w niej ok. 150 osób. Na podkreślenie zasługuje wybranie wprawdzie nietypowej, nieczęsto uczęszczanej, a jednak uroczystej trasy w Beskidzie Wyspowym. Dojazd, bardzo malowniczy, niedawno oddana do ruchu droga Limanowa — Kamienica — Szczawa. Trasa górskiej wędrowki wieść będzie szlakiem Szczawa — Jurków przez Mogielnicę, około 5 godzin drogi.

Przygotowanie zlotu — bardzo staranne. Jedną tylko organizatorzy mają troskę: żeby dopisała pogoda. Wtedy wszystko będzie „grało”.

W programie zlotu przewidziano wiele atrakcji. Odbędzie się m. in. występ regionalnych zespołów z Kamienicy (ponoć doskonałe), rozpalone zostanie ognisko, a uczestnicy zlotu „potraktowani” zostaną kiebasą pieczoną na rożnie. (jd)

W kraju „Śpiewających Rodopów” (III)

JESTESMY w Nowej Hucie. Trwa pożegnalne spotkanie z zespołem „Śpiewające Rodopy”. Siedzą obok Koli Digowa, który do był z paczuszki wręczonej mu przed chwilą przez towarzysza Wachowskiego, pierwszego sekretarza KF partii w HIL, zbiorów poezji Wł. Broniewskiego. Ogląda go. Przegląda ją. Przegląda ją.

— Co tu napisano? Przeczytaj mi proszę...

Na chybił trafił otworzyłem książkę w miejscu, gdzie znajduje się bardzo znany, popularny u nas wiersz „Trojka i pieśń”. Skanduję pierwsze strofy. Tłumaczę je na język rosyjski.

Tak, tak. Uchwyciłeś. Przede wszystkim trafiłaś do ślicznej pasji Broniewskiego, ów szczególny dynamizm rozsławiający słowa, apoteozujący je do rangi pieśni. Rozumiesz? — Cieszę się. („Ja poniałem!” — powiada.)

Kola uśmiecha się. Jest zadowolony. Wróci do Smolian i napisze swoje impresje z podróży. Broniewski pomoże mu lepiej zrozumieć nasz kraj, nas Polaków. Przecież wszyscy jesteśmy po trochu chorzy na romantyzm, jesteśmy obciążeni naszą historią i tradycją. A Digow para się poezją. Zrozumie lepiej nie tylko starą Kraków, lecz i rozmach naszej Nowej Huty.

Jest poza tym dziennikarzem. Kieruje działem kulturalnym w „Rodopskiej Ustremie”, organie Komitetu Wojewódzkiego partii.

I oto pamięć przywołuje dalekie Smolian. Był już ostatni dzień naszego pobytu. Postanowiłem udać się do redakcji „Rodopskiej Ustremi”. A w niej, niemal u drzwi, natrafiam prosto na Kola. Trzeba trafić, że to on właśnie wybierał się z bułgarskim zespołem do nas z rewizytą.



Jedno z najbardziej popularnych w Bułgarii uzdrowisk wysokogórskich — Pomparowo w okolicy Smolian.

Czasami wystarczy pięć minut, by zawrzeć przyjaźń silniejszą, niż w innym wypadku po latach. Tak się i tym razem zdarzyło. Lecz nie o tym przecież mam pisać. Z żalem więc opuszczam Kola, który zna twórczość Sienkiewicza i Lema, Orzeszkowej i Tuwima, Zeromskiego i Iwaszkiewicza, itd. itd. Winien jednak jestem

I na tym polegało zadolenie z samych siebie. Rozumieliśmy to. I byliśmy — nie, nie szczęśliwi, lecz wdzięczni sobie, że potrafimy tak samo myśleć. Jakże w gruncie rzeczy, my dziennikarze, jesteśmy wszędzie do siebie podobni...

10.

POWRACAJĄC do rzeczy. Interesująca była w Smolian rozmowa z kierownikiem Wydziału Propagandy KW towarzyszem Wasylem

● Kola ● Dziennikarze ● Początek wizyty u I sekretarza

czytelnikom przede wszystkim informację. Dlatego do niej przechodzę.

9.

„RODOPSKIJ USTREM” rozczyta się w nakładzie 11 tys. egzemplarzy. Gazeta zatrudnia 14 etatowych dziennikarzy. Posiada 11 korespondentów w terenie województwa pracujących na ryczałcie. W ciągu miesiąca gazeta zamieszcza ok. 150 listów od czytelników.

Nikola Digow i bardzo żywciliwy i uczynny fotoreporter Danczo Danczew niezmiernie mi dopomogli w zdobyciu materiałów o Smolian i Rodopach. Tamto spotkanie z nimi wspominam szczególnie przyjemnie. A w ogóle poznani w piśmie dziennikarze bardzo mi przypadli do gustu łącznie z korespondentem centralnego organu partii, który obsługuje to województwo.

Tak jak i Kola — są bystrzy. Jest to bystrość szczególnego rodzaju, właściwa dziennikarzom odznaczającym się umiłowaniem zawodu. Jest w niej suma doświadczeń zrodzonych z licznych kontaktów i ciągłych spotkań z ludźmi reprezentującymi różne środowiska. Umieją nie tylko pa-trzeć, lecz i oceniać, kogo na co stać. A to bynajmniej nie jest błahą sprawą w pracy dziennikarskiej.

Przez sam fakt pośpiechu — ciarła są zaangażowani. Doceniają czas — a więc szybko pracują! Taki właśnie charakter miało nasze spotkanie. Na pewno przyświecała mu myśl: szubiej załatwisz — będziemy bardziej ceniącymi się przyjaciółmi.

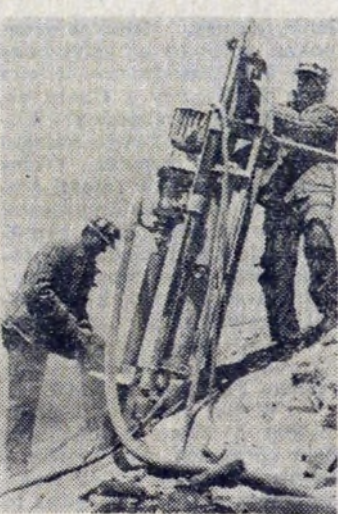
Pałacowcem. Udał się doń w kilka osób reprezentujących kierownictwo wysłanego zespołu ZDK (plus redaktor). Oto nieco danych z tej rozmowy: województwo posiada 275 amatorskich zespołów artystycznych, liczących przeszło 10 tys. członków. W każdej wiosce odbywa się co roku obchód Święta Kultury, które zwykle łączy się z festynem. I wreszcie, w br. gotowa już będzie droga przechodząca wzdłuż szczytu Karadag, z której widać odległe Morze Śródziemne.

W czasie prowadzonej rozmowy zjawił się I sekretarz KW BPK w Smolian towarzysz Zapran Taszew. Niskiego wzrostu, pogodny i delikatny w sposobie bycia, mówił raczej wstrzemięźliwie i wagi słowa by ściśle odpowiadały temu, co chce wyrazić, ujął nas wszystkich, jak mniemam... po prostu bezpretensjonalnością!

Towarzysz Taszew był po wyzwoleniu I sekretarzem jednego z powiatów wchodzących dziś w obręb woj. Smolian. Nic dziwnego, że stałe korzystał będzie w rozmowie z porównań dotyczących lat pierwszych.

Sekretarz był na występie naszego zespołu. Ocenia go bardzo pozytywnie. Widział wiele zespołów państwowych. A Wasz — przecież jest amatorski! — powiada.

Kiedy koledzy odeszli i zostanę z towarzyszem Taszewem sam, będę mógł — korzystając z pomocy tłumacza — rozmowę towarzysza Bajraktarowa — odnotować w dziennikarskim notesie kilka



Budowniczo kaskady „Dospad”, dokonują sondy. Front budowy kaskady wynosi więcej niż 200 km w samych Rodopach (7 elektrowni wodnych).

ciekawych rzeczy dotyczących Ziemi Rodopskiej.

Dzisiejsze województwo Smolian w przedwojennej Bułgarii należało do najbardziej zacofanych jej części. Przeniesienie do pracy w tym terenie traktowano jako zesłanie. Biedny górski rejon. Ilość ludzi wykształconych była minimalna. Cały przemysł składał się ze 112 bardzo prymitywnych młynów i 24 tartaków. Dla ścisłości: byli jeszcze 3 małe kopalnie metali kolorowych. Za środek transportu służyły muły i osioły (we wschodniej części były nawet wielbłądy). Drogi słabo rozwinięte. Domy przypominały stodoły.

Jeszcze w 1944 r. województwo posiadało zaledwie 3 autobusy i 24 auta ciężarowe. Nic więc dziwnego, że w tym czasie dzieci rosły nie znając samochodu i oświetlenia elektrycznego.

Po wyzwoleniu, a zwłaszcza w okresie ostatnich dziesięciu lat, rozpoczął się gwałtowny rozwój gospodarczy Ziemi Rodopskiej.

Obecnie znajduje się w województwie 39 dużych zakładów przemysłowych i siedem spółdzielczych. W sumie w przemyśle pracuje teraz 56 tys. ludzi. Przeróbką metali kolorowych zajmuje się hutnictwo górnicze przedsiębiorstwo liczące 18 tys. pracowników. Wykrycie przez geologów radzieckich ogromnych złóż metali kolorowych — jak mówi sekretarz — to najlepszy symbol przyjaźni bułgarsko-radzieckiej i owoc współpracy.

R. WOLSKI

Remis piłkarzy Wandy

W trzecim spotkaniu o mistrzostwo klasy A drużyna Wandy zremisowała na własnym boisku z Prokocimem

2:2 (0:2). Jedną bramkę strzelił Czepiec, a druga była właściwie samobójcza. Gospodarze mieli po przerwie więcej z gry, ale zdołali zaledwie zniwelować straty z pierwszej części meczu. Na zwycięstwo zabrakło już sił. Trener Tadeusz Król nie miał po meczu zadowolonej miny. — Nie ma kogo wyróżnić, cały zespół gra nienadzwyczajnie. Nie może być zresztą inaczej, skoro z uczęszczaniem na treningi jest nienajlepiej. Trzeba będzie chyba poczynić zmiany w pierwszym zespole. Tymbardziej, że w rezerwowym drużynie jest kilku dobrze zapowiadających się zawodników.

Druga drużyna Wandy wygrała w meczu o mistrzostwo klasy B z Wisłą II 1:0. W najbliższą niedzielę Wanda grać będzie z Prądnicką na boisku swych przeciwników.

W lidze juniorów

Trzy mecze i trzy zwycięstwa w lidze juniorów mają naszym koncie piłkarze MKS Krakus. Zespół kierowany przez trenera Sękowskiego wygrał z Wawelem 1:0, z Victorią Jaworzno 2:0 i — w ostatnią niedzielę — z Garbarnią 3:1. Dobrze się wiedzie również drugiej drużynie juniorów Krakusa, prowadzonej przez trenera Bożycha

SPORT

Siatkarze wyjechali do Belgii

Siatkarze Hutnika odlecieli dziś rano z Warszawy do Brukseli, skąd udadzą się do uniwersyteckiego miasta Louvain. W Belgii przebywać będą na zaproszenie klubu uniwersyteckiego Sint Peter College. W planie mają dwa spotkania z ich belgijskimi go-

spodarzami w Louvain oraz mecz w Antwerpii z mistrzem Belgii SC Brabo. Wyjazd stanowi nagrodę dla drużyny Hutnika za zdobycie mistrzostwa zrzeszeń związkowych — koszty pokrywa Centralna Rada Związków Zawodowych.

Koszykarze Krakusa w finale mistrzostw okręgu

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się finały mistrzostw okręgu krakowskiego w koszykówce juniorów. Wezmą w nich udział 4 zespoły, które na wiosnę zajęły pierwsze i drugie miejsce w grupach rozgrywkowych. Są to: Wisła, Korona, SKS Skalniki przy Technikum Górniczym Odkrywkowego w Krakowie oraz MKS Krakus No-

wa Huta. W finałach zaliczone będą wyniki, uzyskane w grupach. Tak więc każdy zespół spotykać się będzie tylko z dwoma przeciwnikami z drugiej grupy. Nowohucianie — podopieczni trenera inż. Eugeniusza Hajty — grać będą z Wisłą i Koroną. Ze Skalnikiem już grali — wygrywając oba mecze w grupie.

Gdzie pływać?

Sezon pływania już się skończył. W kronikach wypadków, prowadzonych w gazetach całego kraju, odnotowano już ludzi straciło życie w nurtach rzek, w jeziorach, stawach, gliniakach. Zakazy kąpiei, postawiane gęsto nad brzegami naszych wód — idą na odpoczynek do przyszłego lata. Zresztą i w sezonie też „wypoczywają” — mało kto się nimi przejmuje — ludzie chcą się kąpać, kąpać się i będą się kąpać gdy tylko słońce mocniej przegrzeje. Opinia społeczna, reprezentowana m. in. na łamach wielu dzienników i czasopism, głosi, że nie mnożenie w nieskończoność zakazów kąpiei ale szeroko zakrojona, powszechna akcja nauki pływania może nam poprawić tragiczną statystykę utonięć.

Są kraje, w których umiejętność pływania jest traktowana na równi z określoną porcją wiedzy z języka ojczystego, matematyki, historii i również warunkuje uzyskanie świadectwa w szkole podstawowej. Szkoły rzeczywiście powinny wziąć na swe barki trud przyswojenia młodym ludziom tak potrzebnej umiejętności poruszania się w wodzie. Nie tylko poruszania się ale także — jedno z drugim zresztą ściśle się łączy — kultury i dyscypliny zachowania się w wodzie. Powinny ale nie mogą bo nie mają ku temu żadnych warunków.

Zajmiemy się naszą tylko dzielnicą. Basen obok Zalewu — a ściślej mówiąc dwa baseny, bo drugi przybył nam w tym roku — był czynny mniej więcej od połowy czerwca do połowy września. Rok szkolny kończy się 25 czerwca — szkoły praktycznie biorąc nie zdążyły wyjść na basen ze swymi uczniami. Potem były wakacje, we wrześniu rozpoczęły się lekcje ale nim się kto zorientował — już basen zamknięto. Ci, którzy skorzystali z basenu, twierdzą, że można tam doskonale organizować normalne lekcje wychowania fizycznego. Zwłaszcza szkoły bliżej położone — a jest kilka i to bardzo dużych — Technikum Hutniczo-Mechaniczne, Technikum Elektryczne, Szkoła Rzemiosł Budowlanych, Szkoła Podstawowa nr 102 — mogą bez żadnych zmian organizacyjnych, bez zmian w rozkładzie zajęć prowadzić uczniów na basen na lekcje wf. Pod warunkiem, że basen będzie dostępny przez dłuższy okres roku.

I tu dochodzimy do sedna sprawy — doprowadzenia ciepłej wody do basenów obok Zalewu. Koncepcje — bardzo luźne — są. Ciepła dostarczałaby Siłownia Huty im. Lenina — tak jak dostarcza dla ogrzewania mieszkań — a więc gdzieś od połowy kwietnia do początków pełnego lata a więc do połowy czerwca. W jesieni można by przedłużyć w ten sam sposób możliwość kąpiei w basenach co najmniej do połowy października. Sprawa na pewno nie jest łatwa ani tania. Rozwiązania techniczne są jednak znane. Baseny z podgrzewaną wodą są dziś bardzo modne, a w naszych warunkach klimatycznych są one koniecznością.

Rozmawialiśmy na ten temat z kierownikiem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN inż. Krzywdą. Powiedział nam, że — owszem — były dyskusje na ten temat ale w najbliższym okresie nie będzie na ten cel pieniędzy. Baseny obok Zalewu otrzymają w przyszłym roku dodatkowe zaplecze. Dotychczasowe nie wystarcza bowiem na dwa obiekty. Opracowuje się obecnie dokumentację pawilonu, w którym pomieści się szatnie oraz kawiarenkę. Wiadomość ta ucieszy niewątpliwie wszystkich amatorów kąpiei. Wydaje nam się jednak, że na tym nie można poprzestać. Ze rzeczą chyba opanowaną — myślimy o opłacalności w sensie szerokim, społecznym — a nie tylko rachunkowym — byłoby przedłużenie czasu korzystania z basenów z 3 miesięcy do pół roku.

Skoło już jesteśmy przy tym temacie — pragniemy poinformować, że w naszej dzielnicy powstanie pierwszy w Krakowie szkolny basen kryty. Basen ten powstanie na osiedlu Kolorowym i stanowić będzie swego rodzaju połączenie budynku Szkoły Podstawowej i budynku Liceum, który w najbliższych dniach przekazany zostanie do użytku. Będą więc z niego korzystać dwie szkoły. Ale jeden basen (kryty) nie czyni wiosny.

O CZYSTOŚĆ BLOKÓW MIESZKALNYCH

Wiele poważnych zarzutów i pretensji skierowanych pod adresem administracji oraz dozorców domu zawierał list czytelnika, mieszkańca osiedla Spółdzielczego, bloku nr 14. Skarżył się w nim na ogólny nieporządek, panujący w tym budynku — m. in. na ogromnie zaniedbane (myte tylko 2—3 razy do roku) klatki schodowe, porysowane przez dzieci ściany, niszczone systematycznie przed oknami

trawniki — pisał, że dozorca nigdy nie zamyka na noc drzwi wejściowych. Obejrzelśmy z bliska wspomniany blok i stwierdziliśmy słuszną pretensję czytelnika. Faktycznie, schody w poszczególnych klatkach dawno już nie widziały szczotki, a najbardziej zabazgrane ściany posiada wejście do bloku, gdzie mieści się świetlica młodzieżowa. Stan budynku

świadczy o kulturze jego mieszkańców.

Uważamy, że lokatorzy są odpowiedzialni za czystość nie tylko w swoich mieszkaniach... W tej chwili można jeszcze bardzo łatwo doprowadzić blok do przyzwoitego wyglądu. A kto ma się tym zająć? W poszczególnych klatkach, na wywieszonych listach z nazwiskami lokatorów wymienione jest nazwisko administratora i dozorcę — a więc istnieją osoby odpowiedzialne za ogólny stan bloku. Czy trzeba do tego są łamów gazety, żeby przypominąć im o ich obowiąz-

Opuchar „Sportowca”

W pierwszych dniach października odbędą się tradycyjne zawody lekkoatletyczne o Puchar redakcji „Sportowca”. Są to zawody dla młodzieży szkolnych klubów sportowych. Odbędzie się systemem korespondencyjnym — organizowane są wielomecze z udziałem kilku MKS-ów z jednej miejscowości, względnie z kilku miejscowości najbliższych położonych a zdobywcę Pucharu wyłania się przez porównanie wyników — na podstawie młodzieżowej tabeli wielobojowej.

Zespół lekkoatletyczny MKS Krakus kierowany przez trenera Kucharskiego, przygotowuje się obecnie do tych rozgrywek. Nowohucianie od lat biorą udział w zawodach o Puchar redakcji „Sportowca”. Na przeszkodzie w uzyskaniu lepszych wyników stoi jednak brak sekcji żeńskiej. A w zawodach tych liczy się suma punktów uzyskana w 10 konkurencjach chłopców i 8 konkurencjach dziewcząt. W każdej konkurencji bierze udział po 3 zawodników lub zawodniczek z każdego MKS-u. Krakus do tej pory nie obsadził konkurencji dziewcząt.

Są jednak perspektywy zmiany na lepsze. Jak nas

Hutnik — Wawel Wirek 8:3

W drugim meczu o mistrzostwo I ligi tenisa stołowego drużyna Hutnika wygrała w własnej sali z Wawelem Wirek 8:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Barbara Ratzko w singlu kobiet, Ratzko i Chajdecki w grze mieszanej oraz Chajdecki 3, Kawa 2 i Petek 1 w grach pojedynczych mężczyzn. Wynik a szczególnie przebieg meczu jest niewątpliwie sukcesem gospodarzy. W zespole przeciwników gra przecież Woźnica — z krajowej czołówki. Tymczasem Hutnik prowadził 6:0 i już w tym momencie wywalczył gładkie zwycięstwo. W poprzednich latach na tym meczu zostałby zakończony. Obecnie obowiązujący regulamin postanawia, że gra się wszystkie 11 partii bez względu na wynik. W drugiej połowie meczu, która nie miała już wpływu na zwycięstwo, zawodnicy Wawelu zdobyli 3 punkty, a nowohucianie dwa.

W sobotę i niedzielę 24 i 25 września drużyna Hutnika grać będzie w Warszawie z Polonią i Spartą. Polonia w tym roku awansowała do eks-

GŁOS MŁODYCH

W dzielnicy przed zimą

Okres jesienny w działalności dzielnicowej organizacji ZMS przebiega pod znakiem pełnego „rozruchu” pracy wewnątrzorganizacyjnej, a także przygotowań do okresu zimowo-wiosennego.

Po letnich rajdach, urlopach i wycieczkach poza miasto — nadchodzi czas wytężonej pracy szkoleniowej, imprezowej i organizacyjnej. Od tego właśnie zaczęliśmy naszą krótką rozmowę z wiceprzewodniczącym ZD ZMS tow. H. Michnowiczem, którego „łapiemy” na pięć minut przed wyjazdem — w składzie delegacji wojewódzkiej do Kijowa. To jednak nie przeszkadza w poruszeniu spraw bieżących organizacji.

— Tak więc — mówi tow. Michnowicz — w najbliższym czasie rozpoczyna działalność wieczorowa szkoły aktywu. Będzie ich w tym roku siedem, z tego 3 w Przedsiębiorstwie Przemysłowym Budowy HIL, 2 — w Przedsiębior-

stwie Budownictwa Miejskiego i 2 — Zarządu Dzielnicowego. Jedną z tych ostatnich przeznaczona jest dla aktywu kulturalno-oświatowego. Jej zadaniem jest przygotowanie aktywu społecznego do organizacji wolnego czasu młodzieży po pracy i nauce. Inna WSA przeznaczona jest dla aktywu sportowego. Jej założenia wynikają już z samej nazwy.

— Jakże jeszcze formy szkolenia stosować będziecie w najbliższym czasie?

— Planujemy również organizowanie seminariów dla aktywu młodzieży pracującej i szkolnej.

— Wiadomo, że ZMS to nie tylko szkolenie...

— Oczywiście. Planujemy szereg imprez kulturalno-turystyczno-sportowych. I tak na przykład 1 października organizujemy pieczenie ziemniaków dla kół terenowych ZMS. Będzie to nie tylko samo pieczenie ziemniaków na

łonie natury, lecz zarazem pokaz dorobku artystycznego tych kół. Uczestniczyć w nim będą ZMS-owcy z Chałupki, Krzesławic, Grębałowa i Luboczy. Będą to swego rodzaju młodzieżowe dożynki... Okres jesienny niemal w całości wypełniony zostanie imprezami sportowymi. Najpierw rozpocznie się spartakiada kół terenowych, a następnie spartakiada-spartakiad, której finał przewiduje się na wiosnę przyszłego roku. Organizowana ona będzie wspólnie z Zarządem Fabrycznym ZMS.

— W ten sposób wspomnieliśmy o kilku najbliższych nam sprawach. Nie mówię o całym wachlarzu spraw wewnątrzorganizacyjnych, gdyż to temat sam dla siebie.

— Dziękujemy za powyższe informacje, a o pozostałych sprawach pomówimy rzeczywiście przy innej okazji.

W najbliższą niedzielę finał „Niedzieli na Zarabiu”

Zarząd Wojewódzki ZMS organizuje w najbliższą niedzielę uroczyste zakończenie cyklu imprez pod wspólną nazwą „Niedziela na Zarabiu”. Udział w nim weźmie także młodzież z Nowej Huty oraz zespoły ZDK HIL. Zapraszamy więc na ostatnią w tym roku „Niedzielę na Zarabiu”. J. Z.

CZYTELNICY pisa

Wieloma podpisami opatrzone zostały list skierowane również do naszej Redakcji, oprócz innych adresatów, a będący przykładem, iż wyz demograficzny nie jest tylko nazwą. Piszą do nas rodzice dzieci z klasy VIa w Szkole nr 88.

Zalążą się oni, że ich dzieci także w tym roku szkolnym zostały ujęte w popołudniowym harmonogramie zajęć szkolnych, mimo że podobnie było już w latach poprzednich. Stwarza to poważne komplikacje w rodzinach, w których oboje rodzice pracują, gdyż także w godzinach popołudniowych nie mogą o-

piekować się swoimi dziećmi, choć są to jedynie chwile, jakie mogą poświęcić na przebywanie z nimi. Za bolączkę uważają również parokrotną zmianę nauczycieli-gospodarzy klasy.

Trudno przypuszczać, by — jak sugerują autorzy listu — kierownictwo Szkoły nr 88 celowo chciało traktować gorzej jedną ze swoich klas. Przyczyną konieczności ustalania popołudniowej nauki jest oczywiście przepełnienie w szkołach nowohuckich, wobec olbrzymiej ilości dzieci w naszej dzielnicy, większej, niż zdołał to przewidzieć inwestor i projektanci Nowej Huty w

latach poprzednich. Z tego impasu muszą wybrać zarówno władze szkolne, nauczycielstwo, jak i sami najbardziej zainteresowani, tj. dzieci i ich rodzice. Buduje się też nowe szkoły. Dopóki to się jednak nie stanie, nauka popołudniowa jest koniecznością.

Słusznie natomiast wydaje się dokonywanie zmian godzin nauki dla klas, które w ub. roku przechodziły na popołudnie. Prosimy więc kierownictwo Szkoły nr 88 o rozważenie tej możliwości w odniesieniu do klasy VIa. Wdzięczność rodziców i dzieci z tej klasy zapewniona, a inni rodzice będą musieli zrozumieć, że trudnościami trzeba także się dzielić. Ik.

To i owo

Konia z rzędem temu, kto w nowohuckich sklepach kupi zwykłe kredki woskowe, jakie potrzebne są dzieciom prawie we wszystkich klasach szkoły podstawowej. Podobnie ma się rzecz z dużymi, okrągłymi kołnierzami do szkolnych fartusków. Czy to aż takie luksusy, że trzeba tych niezbędnych artykułów szukać w Krakowie, czy może jeszcze dalej?

Znane to rzeczy, że nauczyciele dają dzieciom dwie za to, gdy do szkoły nie przyniosą wymaganych przyborów. Uważamy jednak, że te dwie należałoby zwiększyć na... nowohucki handel. Może pomoże.

Tramwaje stoją. Awaria czy wypadek? Mniejsza z tym. Jak się dostać z kombinatu do Krakowa? Pieszo — za daleko. Jest wprawdzie „pospiesznik”, ale trzeba za przejazd słono płacić. A przecież prawie wszyscy mamy miesięczne karty względnie bilety tramwajowe. W wypadkach awarii powinny one obowiązywać nawet w autobusie pospiesznym. Przynajmniej w tym wypadku, gdy MPK nie kwapi się do podstawienia „zwykłych” autobusów. To zdarza się jednak niesłychanie rzadko...



Miklos Nyiszli — „Pracownia doktora Mengele”. — Wspomnienia lekarza, który pracował w „laboratorium” dr Mengele — zbrodniarza wojennego z Oświęcimia. Jak wiadomo Mengele przeprowadzał na więźniach doświadczenia „naukowe”, które zwykle kończyły się śmiercią. Tłumaczył T. Olszański. Czytelnik, cena 10 zł.

Echa Dni Działkowca

W ub. niedzielę święto plonów obchodzili również działkowcy z POD „Wanda” w Nowej Hucie. Z tej okazji odbyła się wystawa dożynkowa z kwiatów, zorganizowano loterię fantową (można było wylosować m. in. króliki i kurczęta), odbyły się występy zespołów dziecięcych oraz zespołu instrumentalnego. Dzień zakończyła tradycyjna zabawa tańeczna.

Na zdjęciach: młodzi działkowcy wręczają kwiaty przewodniczącemu Prez. DRN tow. inż. St. Cichockiemu oraz wzięli udział w występie zespołu dziecięcego w świetlicy ogrodu.

FOTO: J. BROŻEK



Nowy Klub Współpracowników »Głosu«

Zwiększa się grono współpracowników naszej gazety, co z przyjemnością odnotowujemy. Oto w ubiegłym tygodniu powstał kolejny drugi po TE — Klub Współpracowników, tym razem Stalowni Konwertorowej. Zorganizowany został dzięki staraniom i sekretarza KZ Partii — Mieczysława Kowala, który zresztą jest jednym z członków Klubu. Pozostali przyszli współpracownicy to: inż. Leopold Kurdziel, Włodzimierz Wojtoń, Władysław Krcmar, Ryszard Roman i Marian Popek.

Cała ta siódemka — a siódemka — to szczęśliwa liczba — ma piękne plany, zarówno współpracy z „Głosem” poprzez utrzymywanie stałego kontaktu, nadsyłanie informacji o założeniu, jak i dotyczących wydziału. Klub Współpracowników zamierza systematycznie opracowywać

gazetki ścienne, umieszczone w specjalnej gablocie, błyskawice — na gorąco informujące o najciekawszych wydarzeniach, kąciki satyry — w których w kpiarski sposób przedstawiane będą rozmaite ciemne strony z życia wydziału. Jak nas ostatnio poinformowano — satyryczna gazetka na temat piłkarskich osiągnięć w Spartakiadzie wydziałowej drużyny zawisła już w widocznym miejscu. Ustawiają się tam grupki czytelników, śmiejących się w kulkę z dowcipnie przedstawionych miejscowych Pelle-ów i Eusebiów.

W ożywionej dyskusji podczas spotkania członków Klubu Współpracowników z redaktorami „GNH” omówiono także wiele ciekawych i żywych problemów tego wydziału. A więc od współzawodnictwa, młodzieży, która stanowi tu lwią część załogi, ekonomiki produkcji, do przykładów hołasu i cwanictwa.

Jeśli praktyka będzie taka jak plany — i wydział i nasza gazeta odniosą niewątpliwie korzyści. Cieszymy się, że to dość liczne, bo siedmioosobowe grono zorganizowało się właśnie w P-55. Ten młody wydział huty ma bowiem wiele problemów. Zarówno świadczących o jego dobrej pracy i opanowaniu w krótkim przeciągu czasu skomplikowanego procesu produkcji, jak i mankamentów, które trzeba systematycznie likwidować. Pisać więc będzie o czym.

Już w kilka dni po naszym spotkaniu do redakcji nadesłano pierwszą korespondencję. Jest to informacja o zobowiązaniu podjętym dla uczczenia konferencji fabrycznej KF. Meldunek zamieścimy w następnym numerze.

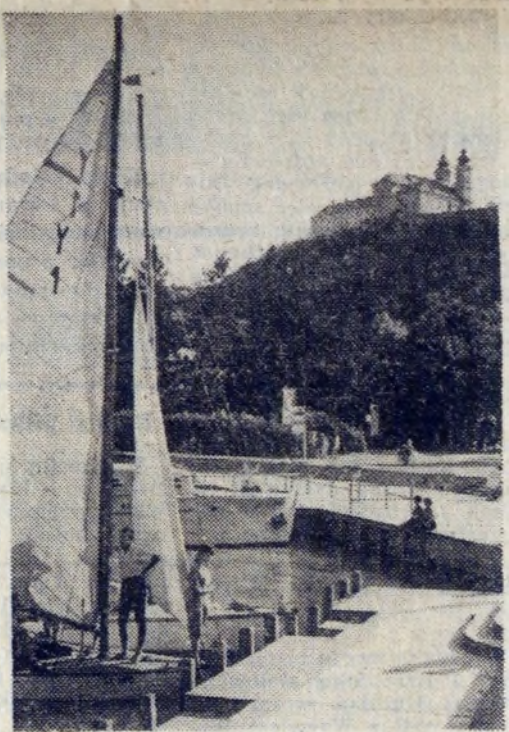
Balaton coraz bliżej...

Nie wiem ile będzie przesady w przypuszczeniu, że co piąty Polak odwiedził w tym roku Węgry, w każdym razie faktem jest, że w ostatnich trzech miesiącach letnich na ulicach Budapesztu mowa polska dominowała w różnorodnej gwarze dwumilionowego miasta, współzawodnicząc niejako z rodzimą węgierską.

Sklepy tekstylne i konfekcyjne okupowane są niemalże wyłącznie przez Polaków. Nic więc dziwnego, że ekspedientki widać już dość biegle „komercyjną” polszczyzną. W muzeach natomiast i wśród licznych zabytków historycznych naddunajskiej stolicy echo naszej mowy usłyszysz w miejscach językowi niemieckiemu, czeskiemu, czy rosyjskiemu. Jest to stwierdzenie przykre i dla nas Polaków mocno żenujące.

Ten poprostu dziki „owczy pęd” jaki oparował Polaków masowo najeżdżających Budapeszt najczęściej w celach wyłącznie komercyjnych jest dla nas kompromitujący. Natrętni handlarze zrażają coraz bardziej Węgrów, którzy mieli dla nas Polaków tyle przyjaźni i szacunku.

Na szczęście Polacy jeżdżą nie tylko do Budapesztu ale także do Szegetu, gdzie corocznie odbywa się uroczysty tydzień teatru, do Egeru słynnego z wyrobu przednich win węgierskich oraz historycznego zamku, którego obronę przeciw Turkom znamy z powieści Gordonyego „Gwiazdy Egeru” — popularnej na Węgrzech, podobnie jak sienkiewiczowski „Potop” w Polsce. Polacy podobnie jak Węgrzy są wielkimi miłośnikami i znanymi w świecie hodowcami rasowych koni. Odwiedzają też licznie Nagyvaszony, gdzie zwykle w drugiej połowie sierpnia odbywają się historyczne, konne igrzyska kostiumowe. Ta oryginalna impreza przyciąga do siebie światowy rozgłos. Pracownicy węgierskich stadnin państwowych oraz elewi sławnych szkół jeździeckich z Szomathely, Győr i Nagyvaszony najprędzej jeźdźcy Wę-



Tihany — jedna z malowniczych nadbaltyńskich miejscowości.

gierskiej Armii Ludowej oraz klubów jeździeckich w historycznych strojach narodowych, głównie z epoki renesansu sugestywnie odtwarzają bułgry i dzieje zamku Kinizsi. Dodatkową atrakcją dla turystów jest szkoła jazdy czynna cały rok, gdzie goście zagraniczni mogą korzystać ze szkolenia oraz brać udział w wycieczkach konnych, poznając malownicze okolice, a nawet (bagatelka) kupić sobie konia, którego polubili.

Jednak mimo wszystko emocje hipiczne ustępują emocjom pływackim i żeglarskim, które są znacznie popularniejsze, bo uroczy Balaton zwany „morzem węgierskim” ściągają nad swe wybrzeże rokrocznie coraz większą liczbę turystów i wczasowiczów. Zjeżdżają się tam głównie mieszkańcy krajów północnych pragnąc

nacieszyć się gorącym słońcem oraz sówicie nagrzaną jego hojnymi promieniami rozkoszną wodą wielkiego jeziora. Nic więc dziwnego, że wobec tak masowego napływu turystów zagranicznych i to głównie zmotoryzowanych, ilość campingów rozrzuconych wzdłuż wybrzeża Balatonu mnoży się z każdym rokiem, jak przysłowiowe grzyby po deszczu. W roku 1964 było ich 21, tego lata czynnych było już 30, a do 1970 r. planuje się dojść do liczby 78.

Campingi międzynarodowe I klasy mają wodę bieżącą, prysznic, kuchnię gazową i wypożyczalnię sprzętu m. in. namiotów, materaców, łodzi i żaglówek. W pobliżu większych campingów znajdują się restauracje, dancinigi oraz turystyczne gospody, w których można posmakować węgierskich potraw, na czele z gu-

laszem segedyńskim, solidnie zaprawionym papryką. Pikanтноść jego łagodzi idealnie Tokaj Szamorodny, bądź też inne gatunki słynnych win węgierskich. Z przyjemnością słucha się tam autentycznej muzyki cygańskiej, a zwłaszcza rytm czardasza stwarza niezapomnianą atmosferę.

W nadbaltyńskich motelach prym wiodą „Kapitany” z fabryki Opla, mnożą się „Tatry” i „Oktawie”, ale nie brakuje też naszych pocztowych „Syrenek” oraz „Warszaw”. Wiele wozów z polską rejestracją przewija się przez autostrady węgierskie, choć ciągle jeszcze pod tym względem jesteśmy znacznie ubożsi od Niemców, czy Czechów. Ale Polacy nawykli do trudów i niepowodzeń bynajmniej nie upadają na duchu. Ci, którzy nie posiadają samochodu podróżują z równym powodzeniem pociągami, zwiedzając z upodobaniem wszystkie wczasowiska rozrzucone wokół Balatonu.

W pociągu na tej trasie spotkaliśmy np. uroczego — studenta z Poznania, który za jedyne dwa tysiące złotych postanowił przeprowadzić i dokładnie zwiędzić ziemię węgierską. Dzięki sprytności i inteligencji oraz niezawodnemu urukowi osobistemu udawało mu się to doskonale. Z płacakiem na ramieniu, a przewodnikiem turystycznym w ręku (co prawda w języku angielskim, bo w polskim go jeszcze nie wydano, ponieważ nikomu nie udało się na myśli, że istnieją Polacy, dla których turystyka po Węgrzech nie ogranicza się wyłącznie do sklepowej konfekcyjności) przemierzył już połowę kraju węgierskiego, podróżując częściowo autostopem, serdecznie przyjmowany przez chłopów węgierskich goszczących go wielokrotnie gratisowo. Będąc pewni, że ten chłopiec najlepiej pozna Węgry i o wiele lepiej skorzysta ze swego wrota niż inni turyści i adonni dewizami.

B. DZIEKAN

W II kwartale 1967 — ukończenie nadbudowy Prezydium DRN

Władze dzielnicowe rezygnowały z budowy nowego budynku i kosztem 3,5 mln zł przeprowadza się remont gmachu Prezydium, tj. budowę 5 piętra.

Zakończenie prac przewidziane jest w II kwartale 1967 r. W nadbudowie znajduje się pomieszczenie duża (na ponad 200 miejsc) sala konferencyjna, nowoczesnie wyposażona, radiofonizowana itp. Tutaj odbywać się będą w przyszłości sesje DRN. Poza tym Prezydium otrzyma kilka nowych sal konferencyjnych dla prac poszczególnych komisji, radnych i innych.

bg

POGODA

AWIEC MAMY już prawdziwą, astronomiczną jesień. Zaczęła się w piątek 23 września o godz. 12.43. Od razu też na świecie poszarzało, słońce schowało się za grubą zasłonę z chmur. Nie zawsze jednak będzie w jesieni tak źle. Nagle załamanie się słonecznej pogody to tylko wynik skreślenia wiatru z południowo-zachodniego na północno-zachodni i północny, co u nas, w krainie u północnego podnoża południkowo biegnącego łańcucha gór odbija się na tworzeniu się chmur, nie mówiąc już o ochłodzeniu.

W najbliższych dniach musimy się zatem przygotować na pogodę przeważnie pochmurną o dużych zamgleniach, a nawet porannych mgłach, temperatura niewysoka od 13 do 18 stopni w dzień i około 6 w nocy. Nie świadczą to oczywiście, że nie zobaczymy już słońca, przeciwnie, przejściowo mogą wystąpić całe okresy słoneczne. A w październiku czeka nas jeszcze pełne uroku babie lato.

PROMYK

Publiczna rozprawa kolegium

Surowe kary dla chuliganów

Wostatnim czasie Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium DRN wznawia pokazowe rozprawy karno-administracyjne. Rozpatrywane są sprawy o charakterze chuligańskim, naruszające przepisy prawa o wykroczeniach (w szczególności art. 28) oraz ustawy o zwalczaniu alkoholizmu.

W dniach 13 i 14 września bież. roku, rozprawy pokazowe odbyły się w świetlicy os. robotniczego Pleszów oraz w Sali Teatralnej Budynku S. W Pleszowie rozpatrywano sprawy o wywołanie awantury w stanie nietrzeźwym oraz o zaczepianie i uciążliwie w stanie nietrzeźwym. Pierwszy z obwinionych ukarany został grzywną 1.200 zł, a drugi 1.800.

Następnie dnia w kombinacie prowadzono sprawę o zaczepianie kobiet, używanie słów wulgarnych i stanie zgorszenia w miejscu publicznym oraz wywołanie awantury i zakłócenie spokoju publicznego na placu targowym. Obidwaj wyroczono zostały popełnione w stanie nietrzeź-

W ciągu ostatnich trzech miesięcy, na 5 posiedzeniach Prezydium DRN Nowa Huta rozpatrywano szereg najbardziej istotnych dla dzielnicy zagadnień, jak również podejmowano liczne uchwały. M. in. dokonano oceny Przedsiębiorstwa Robót Elewacyjnych, warunków socjalno-bytowych pracowników Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego, działalności spółdzielczości mieszkaniowej, zatwierdzono dzielnicowy program rozwoju usług na lata 1966/67, przeprowadzono analizę przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków, skierowanych do Prezydium i jego wydziałów.

W tym okresie, wydziały Prezydium realizowały swoje plany pracy. Np. w ramach Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przekazano do eksploatacji basen kąpielowy, wykonano 16 punktów świetlnych w os. Mogi-

Z pracy Prezydium DRN

ła, drogę asfaltową ul. Centralnej i w Branicach, porządkowano teren Parku Kultury i Wypoczynku.

W zakresie Wydziału Spraw Wewnętrznych Kolegium Karno-Administracyjne rozpatrzyło 419 spraw, ukarało 356 osób, uniewinniło — 44. Referat Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności wydał 617 zezwoleń na pobyt stały na terenie Nowej Huty, 568 — na pobyt okresowy, załatwiono pozytywnie 732 wnioski o zezwolenie na zameldowanie w hotelach i internatach.

Wydział Oświaty m. in. zakończył prace związane z nową siecią szkół i zmianą obwodów szkolnych. Otwarto dwa nowe przedszkola, wyposażono w potrzebny sprzęt szkoły podstawowe nr 37, 104, 115. Wydział Zatrudnienia m. in. skierował do pracy 2507 mężczyzn i 802 kobiety, a Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej przeprowadził kontrole Domu Dziecka, Pogotowia Ratunkowego, Dzielnicowej Poradni Specjalistycznej Higieny Szkolnej oraz wyrwykowe kontrole w żłobkach dziennych, 161 oso-

bom udzielono zasiłki pieniężne na kwotę 152 tys. zł.

W ramach Wydziału Przemysłu i Handlu zakończona została budowa pawilonu handlowo-usługowego Nr 203 w os. Jagiellońskim, PSS uruchomiło dwa sklepy, a Sp-nia „Uroda” — nowy zakład fryzjerski. W ciągu trzech miesięcy przeprowadzono 66 kontroli placówek sieci handlowej i gastronomicznej pod kątem czystości i estetyki, dokonano dalszych przeobrażeń placówek handlowych itp.

Wydział Budżetowo-Gospodarczy zajmował się głównie kapitalnym remontem budynku Prezydium DRN. W tym czasie pracownicy Wydziału Komunikacji przeprowadzili 1360 przeglądów technicznych pojazdów i zarejestrowali 401 nowych pojazdów.

A w Urzędzie Stanu Cywilnego? Sporządzono 549 aktów urodzeń i 204 akty małżeństw.

WYJAŚNIENIE

W związku z przedłużeniem projekcji I serii „Winnetou” do 25 bm., nasza informacja z poprzedniego numeru „Głosu” okazała się nieaktualna. Mimo, że nie nasza w tym winą — przepraszamy Czytelników za mylną informację.

WIECZÓR AUTORSKI B. MIECUGOWA

Uroczyste rozpoczęcie spotkań członków Klubu Miłośników Teatru i słuchaczy Wieczorowego Studium Estetyki ZDK HiL, odbędzie się 3 października, o godz. 18.30 w kawiarni Domu Kultury. Imprezą inauguracyjną sezonu będzie wieczór autorski Brunona Miecugowa oraz piosenki i monologi w wykonaniu Andrzeja Szajewskiego.

Tegoroczne spotkania prowadzone będą pod hasłem „Polska kultura w Tysiącleciu”. Na program złożą się wykłady uniwersytetu teatralnego, które prowadzi będzie dr Alfred Woyciech, wieczory muzyczne w wykonaniu Krzysztofa Meyera oraz wykłady na temat historii sztuki. Z tymi ostatnimi zagadnieniami zapozna zebrań prof. Włodzimierz Hodys. Poza tym organizowane będą spotkania z aktorami, reżyserami, dyskusje nad sztukami teatralnymi itp.

Imprezy w ramach Wieczorowego Studium Estetyki i Klubu Miłośników Teatru odbywać się będą w każdy poniedziałek, o godz. 18.30, w kawiarni ZDK HiL. Wpisy do Klubu przyjmuje p. Zofia Kubit, codziennie, w kawiarni, w godz. od 16 do 20.

DODATKOWE WPISY NA KURSY

Dom Kultury HiL przyjmuje jeszcze wpisy na kursy języków obcych, dla początkujących i zaawansowanych, dla

ZDK HiL informuje

dzieci i dorosłych. W tym sezonie przewidziane są kursy języków: angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego i węgierskiego. Przy okazji informujemy, że nauka języka rosyjskiego odbywać się będzie bezpłatnie.

Poza tym przyjmowane są zgłoszenia na kurs stenografii, które to zajęcia dotychczas cieszyły się dużą popularnością oraz na kurs radiotelewizyjny. W związku ze wzrastającą liczbą posiadaczy aparatów telewizyjnych, coraz więcej ludzi interesuje się ich obsługą, ewentualną naprawą itp. Po ukończeniu kursu radio-telewizyjnego w ZDK HiL można należeć do klubu radio-telewizyjnego, działającego w tej placówce. Tutaj korzysta się z fachowych porad instruktora, lektury, wymienia się wzajemnie doświadczenia w tej dziedzinie.

WZROST AMATORSKIEGO RUCHU ARTYSTYCZNEGO

Liczne zespoły ZDK HiL znane są nie tylko w kraju, lecz i za granicą. Ostatnio np. zespół tańca dał szereg koncertów w Bułgarii, gdzie spotkał się z dużym uznaniem publiczności.

Obecnie przyjmowane są wpisy do następujących zespołów ZDK: estrady operowej, estrady piosenki, estrady poetyckiej, Teatrzyku Małych Form, baletu młodzieżowego i dorosłych, zespołu akordeonistów dzieci i młodzieży, ba-

CO W TYGODNIU

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 22 do 25 bm. „Don Gabriel” panoramiczny film produkcji polskiej, doz. od lat 14, od 26 do 29 km.

„Rudobrody” panoramiczny film produkcji japońskiej, doz. od lat 16, od 30 km. „Olimpiada w Tokio” produkcji japońskiej.

SWIT Mała Sala godz. 15, 17 i 19.15 do 24 bm. „Skrawek ziemi ojczyściej” produkcji ZSRR, doz. od lat 11, od 25 do 29 km.

„Jo-Jo” produkcji francuskiej, doz. od lat 14, od 29 do 30 km. „Noc przedślubna” produkcji czeskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID godz. 16, 18.00 i 20.15 do 25 bm. „Winnetou” I seria, od 26 do 30 bm. „Winnetou” II seria.

SWIATOWID Mała Sala od 24 do 27 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Dziki pies Dingo” produkcji radzieckiej, doz. od lat 14, od 28 do 30 km.

„Gładka skóra” produkcji francuskiej, doz. od lat 16 (godz. 15.00 17.15 i 19.30).

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 22 do 25 bm. „Przybycie tytanów” produkcji włoskiej, doz. do lat 11, od 26 do 28 km.

„Wekendy” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 29 do 30 km. „Co zdarzyło się Baby Jane” produkcji USA, doz. od lat 18.

KOLOROWE od 23 do 25 bm. „Romans z nieznajomym” pro-

dukcji USA, doz. od lat 16, 27 do 29 km. „Zmierzch czarowników” prod. polskiej, doz. od lat 11, od 30 km. „Za króla i Ojczyznę” produkcji angielskiej, doz. od lat 16.

BALLADYNA od 24 do 25 bm. „Sposób bycia” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 28 do 29 km. „Zarezerwowane dla śmierci” produkcji NRD, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

21 bm. godz. 19.15 „Igraszki z diablem”, 25 bm. godz. 19.15 „Igraszki z diablem”, 26 bm. teatr nieczynny, 27, 28 i 29 bm. godz. 11.00 „Zemsta” 30. bm. godz. 11.00 „Klonowi bracia” (bajka).

PROGRAM TELEWIZJI

Od 24 do 30 bm.

SOBOTA

10.00 „Wyzwanie” — film prod. włoskiej, 11.55 Biologia dla klas VIII, 16.20 Program dnia, 16.25 Program tygodnia, 16.40 Dla nauczycieli „Pierwszoklasiści”, 17.00 Wiadomości, 17.05 Program filmowy, 17.55 „Gawędy wilków morskich”, 18.10 „Po szóstej”, 18.50 „Przemysł” — rep. film., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 „3000 sekund z Bogdanem Łazuka”, 21.00 Dziennik TV, 21.15 Wiadomości sportowe, 21.25 „Wyzwanie” — film, 22.45 Program rozrywkowy.

NIEDZIELA

8.00 Politechnika TV, 9.00 Lekcja języka rosyjskiego, 9.20 Politechnika TV, 9.50 Program dnia, 9.55 Parada wojskowa z okazji zakończenia manewrów „Weltawa”, 11.10 „Gdzie jest klucz?” program z Krakowa, 11.55 Wiadomości, 12.05 „Popularne melodie — ulubieni piosenkarze”, 12.40 „W starym kinie”, 13.25 „W zielonym obiektywie”, 13.50 „Piorkiem i węglem”, 14.10 Dla dzieci: „Wyczerpana panny Uli”, 14.30 Film: pt. „Azyj”, 15.00 „Zawsze w niedzielę”, 17.15 Studio 63 — „Norwid”, 18.05 Film z serii: „Cztery pancerni i pies”, 19.00 Z cyklu: „Stare zyciorysy”, 19.20 Dobranoc, 19.40 Dziennik TV, 20.00 Słownik wyrazów obcych, 20.20 „Niebiańska miłość” — nowela filmowa prod. CSRS.

ONIEDZIAŁEK

16.40 „Kronika” (z Krakowa), 16.55 Wiadomości, 17.00 Film z serii: „Opowieści z rzeźni”, 17.15 „Pies mógł przysłać”, 17.35 „7 milionów młodych”, 17.50 „1000-lecie” — rep. film., 18.25 „Kino Krótkich Filmów”, 18.50 „Eureka”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Kwadrans o sztuce”, 20.15 Teatr TV, „Dzień bez kłamstwa” — komedia James Montgomery, 21.25 „Na półkach księgarskich”, 21.45 „Z kart historii”, 22.00 Dziennik TV.

WTOREK

9.55 Dla szkół: Język polski dla klas IX — Homer „Odyseja”, 11.55 Dla szkół: Język polski dla klas V—VI, 12.25 „Mansarda” — film fab. prod. polskiej, 16.00 Politechnika: Matematyka, 17.00 Program dnia, 17.05 Wiadomości, 17.10 Kino „Płis”, 17.30 „Klub pod Smokiem”, 18.00 Film z serii: „Kapitan Tenkesh”, 18.25 „Asocjacje” — teleturniej, 18.55 „Bryza” — magazyn morski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Znasz li ten kraj”, 20.20 „Mansarda” — film, 21.55 „Bez apelacji”, 22.40 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 „Sara” — film z serii „Dr Kildare”, 11.55 Dla szkół: Fizyka dla klas VIII, 14.50 Program dnia, 15.55 Sprawozdanie sportowe. W przerwie — PKF, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Wyprawy Telewizyjnych Przyjaciół”, 17.25 „Kronika”, 17.35 Arcydzieła muzyki prezentuje Leonard Bernstein, 18.05 Wszelchnia TV: „Piękno wskrzeszone”, 18.45 „Dobry wieczór — jak miął dzień”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Maskaron, 20.15 „Dr Kildare”, 21.05 „Światowid”, 21.30 „Dziwny pasażer” — sztuka

CZWARTEK

10.55 Dla szkół: Język polski dla klas VIII, 11.55 Historia dla klas V, 16.25 Lekcja języka francuskiego, 16.50 Program dnia, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Rok 1001” — dla młodych widzów, 17.25 „Michał Anioł i jego czasy”, 17.50 „Nie tylko dla pań”, 18.50 Z cyklu: „Sprawy do załatwienia”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Rifli i inne przeboje”, 20.15 Teatr Kobra — „Dwaj panowie w Zodiaku”, 21.15 Trybuna Telewizyjna, 21.55 Dziennik TV.

PIĄTEK

12.00 Dla szkół: dla klas II „Wspomnienia z wakacji”, 16.25 Lekcja języka angielskiego, 16.45 „Kronika”, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Miś z okienka”, 17.15 „Barwy jesieni” — teatrzyk, 17.40 Film z serii: „Kapitan Tenkesh”, 18.05 Wszelchnia TV: „Perspektywy”, 18.35 „Wielokropek”, 18.50 „Czwarta zmiana”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Magazyn sportowy”, 20.15 Teatr TV: „Korupcja”, 21.25 „10 minut recenzji”, 21.35 Dziennik TV.

KROK

W Klubie Prasy przy Placu Centralnym czynna jest obecnie ciekawa wystawa, sponzorowana przez Polski Komitet d/s Unesco. Plany i eksponaty ilustrują historię ratowania zabytków w Nubii, w miejscowości Abu-Simbel. W Budapeszcie, gdzie poprzednio wystawiane były prace, ekspozycja ta cieszyła się dużym zainteresowaniem. Sądymy, iż w Nowej Hucie spotka się również z życzliwym przyjęciem.

W przyszłym roku planuje się tynkowanie bloków w os. Teatralnym i Góralskim. Szczególnie budynki w os. Teatralnym wymagają pilnych remontów.

Trzy szkoły Nowej Huty otrzymały odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego. Należą do

Z notatnika obserwatora

SAM NIE ZAOPATRZY SIĘ SAM

Nie najlepsze jest zaopatrzenie SAM-u spożywczego mieszczańskiego się w reprezentacyjnym lokalu sklepowym przy niemiernie reprezentacyjnej Alei Róż w Nowej Hucie, tuż przy placu Centralnym. Właściwie poza pieczywem, które można nabyć w dość szerokim asortymencie, inne artykuły przypominają każdy zwyczajny sklep spożywczy, nie nastawiony na klientów poszukujących bardziej delikatnych towarów. Prawda, że o kilkaset metrów dalej mieszczą się Delikatesy.

Ale dla wycieczek przede wszystkim sklep przy Al. Róż jest dogodny, a i dla wielu mieszkańców Nowej Huty również. Nie mówiąc już o tym, że w Delikatesach nieraz tłum wypełnia pomieszczenia po brzegi i trzeba czekać (np. przy stoisku z wędlinami) bardzo długo. A poza tym to nie jest sklep samoobsługowy.

W tej sytuacji warto poprosić Dyrekcję MHD Art. Spoż. o dalsze urozmaicenie asortymentów towarów sprzedawanych w SAM-ie przy Al. Róż. Zwłaszcza w dziale wędlin i wyrobów garmażeryjnych.

Opieka lekarska i warunki sanitarne — tematem spotkań

Zbliżająca się Sesja DRN Nowa Huta poświęcona będzie ocenie stanu zdrowia mieszkańców dzielnicy oraz możliwości poprawy istniejącego stanu rzeczy. Ostatnio w nowohuckich gromadach: Mogile i Branicach odbyły się spotkania przedstawicieli służby zdrowia, komisji zdrowia, rolnictwa z aktywnym osiedlowym i mieszkaniowymi.

Co roku Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna dokonuje oceny jednej z nowohuckich gromad pod względem stanu sanitarnego, zdrowotnego, warunków mieszkaniowych, zaopatrzenia, porządku w osiedlu itp. W tym roku przeanalizowano zagadnienia wsi Mogiła — tutaj też przed Sesją zorganizowano jedno ze spotkań z mieszkańcami. Tematem dyskusji były zagadnienia zdrowotne ludności. Stwierdzono, iż wiele osób starszych, jak również i dzieci choruje na reumatyzm w związku z dużą wilgotnością i nawodnieniem terenu. Mieszkańcy zwrócili się z prośbą o popra-

wę stanu dróg wewnątrz osiedlowych, odwodnienia terenu, stworzenia drugiej linii autobusowej. Około 300 dzieci tej wioski korzysta w tym roku ze szkoły przy ul. Bulwarowej, oddalonej o kilka kilometrów.

Szereg postulatów wysunięto również na spotkanie w Szpitalu Miejskim z przedstawicielami lecznictwa otwartego, zamkniętego, żłobków itp. W zebraniu uczestniczył przewodniczący Prezydium DRN mgr inż. Stanisław Cichoński oraz Poseł na Sejm Kazimierz Kuraś. Jednym z postawionych wniosków była sprawa konieczności zmniejszenia rejonów obwodowych. Głównie w Bieńczykach Nowych i na Wzgórzach Krzesławickich na jednego lekarza przypada zbyt duża liczba mieszkańców. Poza tym należy uregulować sprawę zaopatrzenia w instrumenty lekarskie przychodni, gabinetów szkolnych i innych placówek. Stan jest katastrofalny i tylko przeznaczenie znacznej kwoty na ten cel może poprawić sytuację.

MODA



Oto elegancki komplet, który z powodzeniem mogą nosić panie o nieco pełniejszych kształtach — doskonały ubiór na „wyjściowe okazje”, nadający się na każdą porę dnia. Składa się z lekko poszerzonej sukienki i żakietu o rekawach trzy czwarte. Białe okragły kołnierzyk i przódki świetnie odbijają od czarnego wzoru materiału. Czarne guziki harmonizują z całością.

Pod cyrkową koputą

Tym razem — na tradycyjnym już miejscu przy Rondzie rozbił swój wielki namiot Cyrk Radziecki. Zjechał on do naszego miasta po kilkutygodniowych występach w Warszawie i Poznaniu. Wzajemnie za występy artystów w naszym kraju, publiczność radziecką bawią nasi mistrzowie arcy z Cyrku Wielkiego.

Co wieczór pod szapitem — tak bowiem w języku cyrkowców określa się namiot — pędzą trzy i pół tysięczna widownia wypełnia się do ostatniego miejsca by potem, po każdym z numerów rytmiczne oklaski nagradzały wykonawców. Nic dziwnego — program jest doskonały, a kilka numerów to dla naszych widzów nowość. Choćby dżigitówka wykonywana w taki lezgincki. W Gruzji to niemal sport narodowy. Nic więc dziwnego, że z Gruzini z zespołu Warziewa nie mógłby się równać nawet najlepszy cowboy z amerykańskiego westernu. Aż trudno się zorientować w ich ewolucjach. Są raz na siódło, znikają pod koniem, by w błyskawicznym tempie znaleźć się w przedziwny sposób, znów w pozycji wyjściowej. No i te konie!

Albo indywidualny popis Sandro Da-Desz,



Parada piesków przed numerem, w którym wykazał swe umiejętności. Najbardziej zachwycone były oczywiście dzieciaki.



Portret komika rysowany... nogą — to tylko fragment świetnego numeru zasłużonego artysty gruzińskiego Sandro Da-Desz.



I wreszcie scena finałowa, w której udział wzięli wszyscy członkowie zespołu, pięknie kończąca dwu i pół godzinny koncert sztuki cyrkowej.

który po mistrzowsku wykonuje wszystkie czynności palcami stóp. A więc przewraca strony książki, nalewa wino do kieliszków, temperuje oliwę, rysuje... Zongler na monocyklu — to numer raczej popularny. Ale przeskok na tym pojeździe przez pionącą skałkę — to świetny efekt.

Z duszą na ramieniu ogląda się popis linoścoków Alichanowa. Jak dobrze, że artystów ubezpieczają niemal niewidoczne liny. Przechodzenie po linie w trzechosobowej piramidzie wywołuje na widowni ciszę absolutną. A tygrysy? Wspaniałe wielkie kociaki, posłuszne rozkazom trenera, przeskakujące przez pionącą obcę tam i z powrotem, rozkosznie choć głośnie pomrukuje.

Podobali się również komici, którzy zaprezentowali dobry poziom. Salwy śmiechu wywoływały numery u dentysty i ten z pompowaniem.

Ogółem — program dobry, i co ważniejsze bezbłędnie wykonany. A że pobyt Cyrku Radzieckiego przewidziany jest tylko do 2 października — radzimy się pospieszyć!

B. R.

Foto: J. BROŻEK



Przedziwne piramidy, akrobacje i ewolucje wykonywali czterej Gruzini z zespołu Miedzyliszwi.

Anegdoty

KRYTYK

Po premierze „Pigmaliota” zachwycona publiczność wywołała Bernarda Shaw na scenę. Kiedy ów kłaniał się publiczności, z galerii dał się słyszeć głos:

— Ta sztuka jest do niczego. To bzdura!

Shaw spojrział na surowego krytyka i rzekł ze spokojem:

— W zupełności zgadzam się z panem, drogi przyjacielu, ale co możemy na to poradzić? Jesteśmy w mniejszości.

O MIŁOŚCI

O idealnej miłości Bernard Shaw powiedział:

— Idealną miłością jest miłość listowna.

„RUDOBRODY”

REŻYSERIA: AKIRA KUROSAWA

PRODUKCJA: JAPONSKA.

KINO „SWIT”, 26 — 29 BM.

Najnowsze dzieło Kurosawy było wydarzeniem na ubiegłorocznych festiwalach w Moskwie i Wenecji. Krótkie podkreślali jego wybitne walory humanitarne, wskazywali na głębszą niż w poprzednich filmach Kurosawy penetrację psychiki ludzkiej, ukazanie skomplikowanych stosunków międzyludzkich oraz odnalezienie sensu życia w pracy jednostki dla społeczeństwa.

W główną intrygę filmu wpłata Kurosawa wielką ilość wątków i epizodów. Przesuwa się przed nami szereg postaci, wydarzenia z nimi związane tworzą w pewnym sensie odrębne nowele filmowe. Lekarzy są świadkami dramatycznych wydarzeń, widzą cały tragizm losu ludzkiego i usiłują pomóc choćby niektórym ze swoich, dręczonych przez nędzę i choroby pacjentów. Akcja filmu rozgrywa się około roku 1820 w autentycznej klinice Koishikawa, zbudowanej w 1722 r. Według starych dokumentów odwrócono brakujące fragmenty budynku. W pracę nad realizacją filmu Kurosawa wraz ze swoim współpracownikiem włożył ogrom wysiłku. Jak na japońskie stosunki — realizacja filmu trwała bardzo długo: pracę nad scenariuszem rozpoczęto w maju 1963, a pierwsza kopia była gotowa w marcu 1965.

PRZEGLĄD POLSKICH FILMÓW W MOSKWIE

Państwowe Archiwum Filmowe w Moskwie zorganizowało niedawno, przy współpracy polskiego Centralnego Archiwum Filmowego, przegląd polskich filmów długo- i krótkometrażowych zrealizowanych w latach 1945 — 1965. Pokaz odbył się w nowo otwartym, pierwszym w ZSRR, kinie archiwalnym i — co warto podkreślić — była to pierwsza impreza tego rodzaju; zorganizowana na tak szeroką skalę. W sumie widzowie moskiewscy obejrzeli blisko 100 filmów o różnym metrażu, prawie wszystkie udostępnione szerszej widowni po raz pierwszy. Po zakończeniu przeglądu archiwum moskiewskie zorganizowało ankietę wśród stałych bywalców swego kina, prosząc o wytyśczenie najlepszego filmu długometrażowego, najlepszego filmu krótkometrażowego, najlepszego reżysera, najlepszego operatora, najlepszego aktora i najlepszej aktorki.

A oto te „pierwsze miejsca”: „Popiół i diament”, „Dwaj ludzie z szafa”, Andrzej Wajda, Jerzy Wójcik, Gustaw Holoubek i Lucyna Winnicka.



ROZMAITOŚCI

„Człowiek z Buickiem” będzie 140 filmem Fernandela. Popularny komik oświadczył: „Wystąpię jeszcze w 10 filmach, potem wycofam się”.

Francuzi kończą realizację filmu o Eddie Chapmanie — szpiegu, pracującym równocześnie dla Anglii i Niemiec w czasie II wojny światowej. Tytułową rolę gra Yul Brynner, obok niego czołowe role odgrywa m. in. — Romy Schneider („Dziwczęta w mundurkach”) i Trevor Howard.

Reżyser John Frankenheimer (Wielka Brytania) kręci widowiskowy film „Grand Prix” z udziałem plejady międzynarodowych gwiazd. Toshiro Mifune jest w tym filmie partnerem Moniki Vitti, Yves Montanda i Harriet Andersson.

ZAKUPILIŚMY

„Pierwszy nauczyciel” — radziecki film obyczajowy, którego akcja toczy się w 1923 roku. Historia młodego nauczyciela — komсомолца, próbującego krzewić oświatę w małej wiosce kirgizkiej.

„Wielki wyścig” — amerykańska komedia widowiskowa. Historia wyścigu samochodowego dookoła świata tuż przed pierwszą wojną światową. Grają: Tony Curtis, Jack Lemmon, Natalie Wood.

„Pluton 317” — głośny francuski film o wojnie w Wiet-

namie w roku 1954. Historia oddziału wojsk francuskich, który — otoczony przez partyzantów — przedziera się do swoich. Reżyser i scenarzysta — Pierre Schoendoerffer uczestniczył w wojnie i dostał się do niewoli wietnamskiej.

„Ludzie w hotelu” — wznowienie starego filmu amerykańskiego z roku 1932, opartego na powieści Vicky Baum. Dzieje kilku mieszkańców wielkiego hotelu, ukazane w przeciągu dwóch dni. Rewia znanych aktorów: Greta Garbo, John Barrymore, Wallace Beery, Joan Crawford. (dr)

Złot na Lubogoszcy

W pierwszą niedzielę października tj. 2. X. 1966 Komisja Turystyki Górskiej przy Oddziale PTTK w Nowej Hucie organizuje Jesienny Złot Górski na Lubogoszcy.

W Złocie mogą brać udział drużyny 3-6 osobowe zgłoszone przez Koła PTTK, ZHP lub inne organizacje społeczne kierowane przez doświadczonego turystę znającego teren Złotu. Trasy Złotu są dowolne, muszą jednak przechodzić przez szczyt Lubogoszcy. Ubiegający się o GOT otrzymują na mecie Złotu potwierdzenie zdobytych punktów. Koszt Złotu wynosi 10 zł od uczestnika (młodzież szkolna 5 zł). Zgłoszenia drużyn na karcie uczestnictwa przyjmowane będą w Biurze Oddziału przy Os. Centrum Rb, 8 koło Orbisu do dnia 25 bm.

Kącik filatelistyczny

Turystyka

Pocztą Polska wydała nową serię znaczków składającą się z dziewięciu wartości. Seria ta — pod tytułem „Turystyka” poświęcona jest zabytkom ziemi polskiej. Na poszczególnych znaczkach przedstawiono: mapę Polski (znaczek koloru czerwonego, wartości 10 gr.), latarnię morską na Helu (znaczek koloru popielatego, wartości 20 gr.), Znaczek wartości 40 gr. przedstawia żaglowkę na mazurskich jeziorach, na znaczku za 60 gr. zabytkowy budynek Akademii Górniczej z 1816 roku w Kielcach, na drugim znaczku wartości 60 gr. — most w Warszawie, rysunek następnego znaczka — wartości 1.15 zł przedstawia Piłeniny, na znaczku za 1.35 zł — regalińskie dęby, na znaczku wartości 1.55 zł — Śląskie Planetarium i ostatni znaczek — wartości 2 zł — przedstawia statek M/S „Batory”.



Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

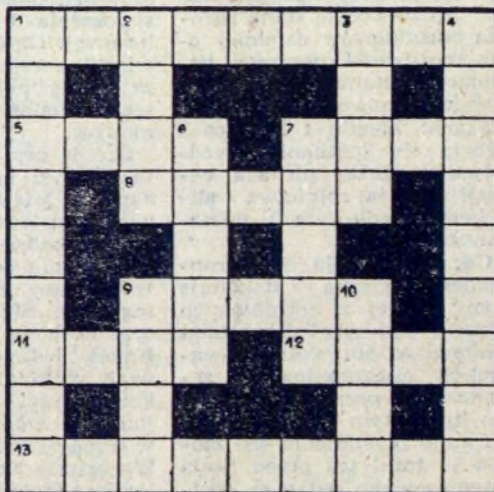
Poziomo: 1. osłania królewskie łóżce lub tron, 5. litera grecka, początek, 7. grecki Amor, 8. inaczej arba, 9. rodzaj dywanika, 11. „Pięćciokąt” Mojżesza, 12. skandy-nawska legenda, 13. jazda. Pionowo: 1. miasto wojewódzkie, 2. prowadnica pocisku, 3. żona Zeusa, 4. bal maskowy, 6. b. dużo żołnierzy, 7. mahometański Lucyfer, 9. czerwona; bywa błękitna, 10. był nim Almanzor.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 37

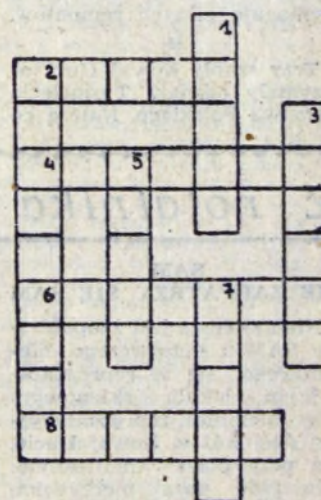
KRZYŻÓWKA

Poziomo: 2. telewizja, 7. elegant, 10. Buwi, 12. oaza, 14. AL, 15. AK, 16. serwetka, 17. ar, 19. ma,

21. gama, 24. Rzym, 26. otomana, 27. kablogram. Pionowo: 1. uwaga, 3. elew, 4. juta, 5. Loba, 6. Krak, 8. literat, 9. nokturn, 11. ul. 13. za, 17. agar, 18. Ra, 19. my, 20. amok, 22. mowa, 23. zmrok, 25. Zama.



Mała krzyżówka



Poziomo: 2. groźna broń drapieżnika, 4. ogół Polaków za granicą, 6. rzeźba wykonana z jednej bryły kamienia, 8. gatunek dzikiego konia.

Pionowo: 1. scena w cyrku, 2. likier mietowy, 3. pałeczka dýrgenta, 5. pnąca roślina z lasów zwrotnikowych, 7. ulubiony przez dzieci cukierek.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 30. IX. 1966 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

Wśród czytelników, którzy nadesłali przynajmniej jedno prawidłowe rozwiązanie, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Pionowo: 1. Kartagina, 2. krwawica, 3. oratorium.

Poziomo: 4. trawler, 5. Giewont, 6. Nikifor.

BONY KSIĄŻKOWE

otrzymują 1. Zdzisław Białas — Kraków, ul. B. Prusa 27/12, 2. Jadwiga Lenicka — N. Huta, os. Stalowe 11/9, 3. Julian Górszczyk — Kraków, ul. Krzywa 4, Wanda Wojtasik — Kraków, ul. Kraszewskiego 15/3, 5. Stefan Kuśpiel — N. Huta, os. Na Skarpie 37.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Leni- na. Telefony: bezpośredni — 128-99; przez centralę HiL 401-00 i 401-29, wewn. 47-69 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1.